



TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

13 LISTOPADA 2020 R. | NR 46 (1501) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. |  /TYGODNIK.SANOCKI

Nareszcie! Nowy most na Sanie

Burmistrz ogłasza realizację najdroższej inwestycji w historii Sanoka



– W programie wyborczym obiecałem budowę mostu. Dzisiaj mogę Państwu powiedzieć, że pozyskaliśmy 52 miliony na inwestycję, na którą wiele lat czekało nasze miasto. Jest to inwestycja strategiczna i prorozwojowa – powiedział burmistrz Tomasz Matuszewski.

str.8 – 9

Rozmowa z Wandą Kot

Bohaterowie w bieli



str.4

Rozmowa z rektorem dr inż. Mateuszem Kaczmarem

Bardzo ważne są

umiejętności menedżerskie i szacunek do ludzi



str.5

In memoriam

Zbigniew Wolwowicz



str.7

11 listopada

Skromne obchody Święta Niepodległości

11 listopada obchodzono Święto Niepodległości, tak ważne dla nas Polaków. Niestety, tegoroczne obchody miały skromniejszy charakter niż w latach ubiegłych. W imieniu mieszkańców kwiaty i znicze złożyli burmistrz Tomasz Matuszewski wraz z przewodniczącym Rady Miasta Andrzejem Romaniakiem.



Kwiaty i znicze złożono na Cmentarzu Centralnym oraz przed pomnikami upamiętniającymi bohaterów, którzy walczyli za wolność.

O godz. 11.00 w kościele farnym odbyła się msza św. w intencji Ojczyzny. Harcerze pełnili wartę przy pomnikach pamięci.

Powtórzyła się sytuacja z 3 maja, kiedy to, z uwagi na pandemię koronawirusa, został odwołany pochód trzeciomajowy. Również dzisiaj, z tego samego powodu, ulicami miasta nie przeszedł pochód niepodległościowy. W 102 rocznicę odzyskania niepodległości wielu z nas wywiesiło flagę, odśpiewało hymn i uczestniczyło w wydarzeniach transmitowanych on-line oraz w telewizji.

ew

SP ZOZ w Sanoku

Zakaz odwiedzin i wejścia na teren szpitala

Grzegorz Panek, Dyrektor Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Sanoku w związku z przekształceniem SP ZOZ w Sanoku w jednoimienny szpital zakaźny, który został wyznaczony do leczenia pacjentów z pozytywnym wynikiem testu RT-PCR lub testu antygenowego w kierunku wirusa SARS-CoV-2 wprowadził kilka nowych zasad, które mają obowiązywać na terenie szpitala.

W związku z przemianowaniem szpitala na jednoimienny szpital zakaźny została zmieniona organizacja pracy. Wprowadzono ograniczenia i zakazy, które mają na celu ograniczenie szerzenia się koronawirusa. Podjęto decyzję o zakazie odwiedzin oraz zakazie przemieszczania się po terenie budynków szpitala przez osoby postronne (niezatrudnione lub nieudzielające świadczeń zdrowotnych w SP ZOZ w Sanoku). Została uruchomiona specjalna infolinia. W dni powszednie

w godz. od 7:00 do 19:00 pod nr. tel. 13 46 56 137 można uzyskać informacje o: miejscu przebywania pacjenta hospitalizowanego (Oddział), sposobie kontaktu z pacjentem hospitalizowanym, uzyskaniu przez osobę bliską informacji o stanie zdrowia pacjenta hospitalizowanego w SP ZOZ w Sanoku oraz o możliwości i sposobie przekazania pacjentowi hospitalizowanemu w szpitalu produktów żywnościowych, środków higieny osobistej itp.

dch



Kronika policyjna

Wpadka złodziei



Dwójka złodzieje okradła blisko 10 tys. złotych. Do kradzieży doszło w jednym z mieszkań na terenie Sanoka. Parze grozi teraz do 10 lat pozbawienia wolności.

Policjanci zatrzymali mieszkańców powiatu sanockiego, którzy włamali się do jednego z mieszkań na terenie Sanoka. 47-letnia kobieta i 42-letni towarzysz ukradli blisko 10 tys. złotych. Do zdarzenia doszło 7 listopada. Policjanci otrzymali zgłoszenie o włamaniu. Jeszcze tego samego dnia funkcjonariuszem z Wydziału Kryminalnego, udało się zatrzymać kobietę. Podczas jej przesłuchania śledczy ustalili, że kobieta nie działała

sama. Wraz ze swoim kompanem weszła do mieszkania, z którego ukradła pieniądze. Policjantom udało się odzyskać prawie całość skradzionych pieniędzy.

Podejrzani usłyszeli zarzut dokonania wspólnie i w porozumieniu kradzieży z włamaniem, za który zgodnie z kodeksem grozi kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

dch

PODZIĘKOWANIA



Pragnę wyrazić moją wielką wdzięczność Dyrekcji Szpitala w Lesku za przyjęcie Janusza Szubera do szpitala wtedy, gdy inne szpitale odmówiły tego. Lekarzom i personelowi medycznemu dziękuję za opiekę, która ulżyła Jego cierpieniom.

Siostra cioteczna Grażyna Jarosz



Pragnę serdecznie podziękować Dyrektorowi Szpitala w Lesku, Panu Robertowi Płaziakowi oraz Panu Łukaszowi Woźniczakowi Zastępcy Burmistrza Leska za pomoc i życzliwość podczas załatwiania niezbędnych formalności w związku ze śmiercią mojego brata Janusza Szubera.

Grażyna Jarosz



Pragnę wyrazić wdzięczność Doktorowi Pawłowi Domańskiemu za długotrwałą, codzienną opiekę nad Januszem Szuberem i niezliczone konsultacje i porady nawet w najbardziej nietypowych porach.

Grażyna Jarosz



Chcę wyrazić moją ogromną wdzięczność Panu Darkowi Bazalińskiemu, Profesorowi Uniwersytetu Rzeszowskiego, za wspaniałe serce, jakie okazał Januszowi Szuberowi w Jego zmaganiach z codziennością, za bezcenne konsultacje medyczne i za to, że był z Nim w chwilach kryzysu.

Grażyna Jarosz



Dziękuję Władzom miasta Sanoka i niezawodnym, sanockim przyjaciółom Janusza Szubera za pomoc i wsparcie, udzielone Januszowi oraz mojej osobie w tym ogromnie bolesnym dla mnie czasie.

Grażyna Jarosz

Pragniemy złożyć serdeczne
PODZIĘKOWANIA

wszystkim, którzy uczestniczyli w Ostatnim Pożegnaniu najukochańszej Zony, Mamy, Teściowej i Babcie

śp. Ireny Gubińskiej-Śnieżek

Szczególne podziękowania chcielibyśmy przekazać doktor Katarzynie Przybyło, która do ostatnich chwil życia opiekowała się Irenką.

składa pogrążona w bólu Rodzina

Konkurs w ODK „Gagatek”

Serdecznie ZAPRASZAMY dzieci i młodzież szkół podstawowych do udziału w 19 edycji konkursu „List do św. Mikołaja”. Na prace czekamy do 4 grudnia. Szczegółowe informacje w regulaminie konkursu na naszej stronie internetowej.

„Tygodnik Sanocki”

Pismo Samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błazewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl,

Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Barucki, Tadeusz Krotos, Amelia Piegoń, Lidia Tul-Chmielewska

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Teresa Nater

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Biurow Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-464-02-21

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

Wspomnienie o Adamie Ryniaku

Odszedł wzorowy samorządowiec

Z ogromnym smutkiem odebraliśmy wiadomość o śmierci Adama Ryniaka. Był wzorem samorządowca – człowieka zaangażowanego, pracowitego i całkowicie przy tym bezinteresownego.



Rozmawialiśmy z Adamem Ryniakiem o sprawach miasta także w okresie Jego choroby. Do końca interesował się wszystkim, co mogłoby wpłynąć na poprawę wizerunku Sanoka i podniesienie jakości życia mieszkańców.

Adam Ryniak odszedł 4 listopada. Jesteśmy Mu winni pamięć i podziękowania za Jego pracowite życie, które przez ostatni czas wypełniała praca dla Sanoka i jego mieszkańców. To była już Jego czwarta kadencja jako radnego Rady Miasta Sanoka. Był samorządowcem z krwi i kości – wzorem radnego. W swojej pracy samorządowej, jak sam wiele razy powtarzał, kierował się zawsze zasadą: najpierw na ulicy, potem na mównicy. Widać to było na sesjach – Jego głos był zawsze głosem sprawy miasta i rozsądnym. Swoją funkcję radnego pełnił przez całą dobę. Zawsze miał tę świadomość, że radnym się jest również w niedzielę czy w święta. Mimo że radnego Ryniaka wybierali mieszkańcy Wójtostwa, dbał o sprawy całego miasta. Przez swój upór i konsekwencję w działaniu potrafił załatwić wiele z nich.

Adam Ryniak był wzorem pracowitości. Angażował

się z takim samym zapałem w kwestie najwyższej dla miasta wagi, co w sprawy drobne, dotkliwe dla kilku zaledwie osób. Zwraçał uwagę na szczegóły, na styl pełnienia funkcji radnego. Umiał cieszyć się na widok nowego parkingu, nowo posadzonego drzewa, wyremontowanej drogi, ponieważ kochał Sanok i chciał, by miasto piękniało w oczach.

Dbał o pamięć o wybitnych i zasłużonych dla historii miasta sanoczan. Miał ogromny szacunek dla wysiłku i pracowitości, rzetelności i uczciwości osób, z którymi współpracował.

Dziś, gdy nie ma Go już wśród nas, zapamiętamy nasze rozmowy telefoniczne, w okresie gdy Adam Ryniak toczył walkę z chorobą. Ich tematem były przede wszystkim aktualne sprawy miasta i problemy, które trzeba rozwiązać.

Będzie nam Pana, Panie Adamie, brakowało. Wierzymy jednak, że nawet tam, gdzie Pan teraz jest, również myśli Pan o Sanoku i jego mieszkańcach i będzie nas Pan wspierał w naszej samorządowej pracy. Dziękujemy.

**Burmistrz
Tomasz Matuszewski
Przewodniczący Rady
Miasta Andrzej Romaniak**

Zasłużony dla Hufca ZHP Ziemi Sanockiej

Złota odznaka dla Powiatu Sanockiego

Miło nam poinformować Państwa, że Powiat Sanocki otrzymał honorową złotą odznakę „Zasłużony dla Hufca ZHP Ziemi Sanockiej”. Odznaka została przekazana przez delegację Hufca, na czele z komendantką phm. Marią Kurkarewicz, Panu Staroście Sanockiemu Stanisławowi Chęciowi.

Dziękujemy serdecznie za wyróżnienie i docenienie wieloletniej współpracy między Powiatem a Hufcem ZHP Ziemia Sa-

nocka, która zawsze przynosiła korzyści dla społeczności lokalnej naszego powiatu. Szczególnie chcielibyśmy podziękować

za pomoc i wielkie zaangażowanie we wszelkiego rodzaju inicjatywy lokalne i samorządowe, które wielokrotnie nie doszłyby do skutku bez wsparcia harcerstwa.

Jedną z takich inicjatyw, którą wspólnie udało nam się w ostatnim czasie zrealizować, dotyczyła wsparcia dla

handlowców, ogrodników sprzedających chryzantemy. Powiat Sanocki zakupił pięćdziesiąt chryzantem, które harcerze z Hufca ZHP Ziemia Sanocka położyli na grobach sanockich patriotów, działaczy społecznych oraz miejscach pamięci narodowej.

Źródło Powiat Sanocki



POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Pani Katarzynie Ordon-Harłacz

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci Mamy

składają

*Burmistrz Tomasz Matuszewski
i pracownicy Urzędu Miasta*

Panu Wojciechowi Majce

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci Siostry Maryli

składają

*Burmistrz Tomasz Matuszewski
i pracownicy Urzędu Miasta*

Medyka

Przemyt zabytkowych ksiąg i map, produktów leczniczych i papierosów

Podkarpacka Krajowa Administracja Skarbowa (KAS) udaremniła przemyt zabytkowych ksiąg i map, produktów leczniczych i papierosów na polsko-ukraińskim przejściu granicznym w Medyce.



Zabezpieczono prawie 35 tys. szt. papierosów; 1,8 tys. szetek z lekarstwem na potencję, a także 31 zabytkowych ksiąg i 2 mapy.

Funkcjonariusze KAS skontrolowali autokar, który jechał z Ukrainy do Szczecina. Prześwietlili pojazd, wspierały ich czujne nosy psów służbowych Lucy i Cedry. W skrytkach, w przestrzeni ładunkowej, w podłodze, a także za siedzeniem kierowcy ukryto prawie 35 tys. szt. papierosów; 1,8 tys. szetek z produktem leczniczym na potencję, 31 ksiąg i 2 mapy.

Do przemytu przyznali się kierowcy autokaru, 40 i 39-letni obywatele Ukrainy. Zatrzymany towar miał najprawdopodobniej trafić na teren UE.

Do postępowania, oprócz wykrytych przedmiotów, zatrzymano także autokar oraz 20 tys. zł na poczet kary, która grozi kierowcom. Jedną z konsekwencji przemytu jest także skierowanie wniosku do Straży Granicznej o wydanie decyzji zobowiązującej cudzoziemców do powrotu do kraju.

mn

Sanok 2020

Finał XLIV Mistrzostw Polski w Warcabach

W niedzielę (8.11) rozpoczęły się rozgrywki mistrzów gry w warcaby. Finałowi XLIV Mistrzostw Polski w Warcabach patronował Burmistrz Miasta Sanoka, który zjawiał się, by przywitać uczestników i życzyć im udanych zawodów. Wychowanki sanockiej szkoły muzycznej z zespołu Royal Quartet, zadbały o oprawę muzyczną wydarzenia. Rozgrywki potrwają do 14 listopada. Relacja z rozgrywek w następnym numerze Tygodnika Sanockiego.

ew

Rozmowa z Wandą Kot – pielęgniarką pracującą na Oddziale Obserwacyjno-Zakaźnym

Bohaterowie w bieli



Pracują 24 godziny na dobę. Ubrania, w których muszą pełnić dyżur, nie przepuszczają powietrza, są mało komfortowe, jednak zapewniają bezpieczeństwo przed zakażeniem koronawirusem. Opiekują się chorymi, narażając przy tym swoje zdrowie oraz swojej rodziny. Ich codzienność pełna niebezpieczeństwa wpływa na ich zdrowie fizyczne, jak i psychiczne, pomimo to toczą wojnę z podstępny wrogiem. Mowa o personelu medycznym, który nieustannie dba o nasze zdrowie w czasie pandemii.

W ramach planowych świadczeń zdrowotnych w Poradni Chorób Zakaźnych realizowane są między innymi świadczenia zdrowotne dla pacjentów z przewlekłym wirusowym zapaleniem wątroby typu B i typu C w ramach tzw. programu lekowego finansowanego przez Narodowy Fundusz Zdrowia (leki są bezpłatne dla pacjenta). W przypadkach nagłych takich jak pogryzienia przez zwierzęta w Poradni Chorób Zakaźnych udzielane są świadczenia w trybie pilnym (kwalifikowanie do szczepień przeciwko wściekliźnie oraz realizowanie tych szczepień).

Pełni pani funkcję pielęgniarki oddziałowej w Oddziale Obserwacyjno-Zakaźnym. Co należy do pani obowiązków?

Realizując misję szpitala w Oddziale Obserwacyjno-Zakaźnym skupiam się przede wszystkim na zapewnieniu odpowiednich warunków bezpieczeństwa i higieny pracy personelu medycznego i pomocniczego na ich stanowiskach pracy (drogi epidemiologiczne personelu i pacjentów nie mogą się krzyżować). Ponadto zaopatruję oddział w leki oraz sprzęt jednorazowego użytku, w tym środków ochrony indywidualnej pracownika. Moim zadaniem jest dbanie o przestrzeganie obowiązujących zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, a także wszystkich procedur obowiązujących w szpitalu. Ze względu na specyfikę oddziału

zwracam szczególną uwagę na skrupulatne przestrzeganie procedur epidemiologicznych, przestrzeganie których warunkuje bezpieczeństwo pracy zarówno personelu, jak i podniesienie jakości opieki nad pacjentem i jego rodziną.

Od kilku miesięcy w Polsce, jak i na całym świecie trwa walka z koronawirusem. Co się zmieniło wraz z ogłoszeniem stanu pandemii?

Niestety, od lutego 2020 roku wraz z ogłoszeniem stanu pandemii w Polsce z powodu potencjalnych zakażeń SARS-CoV-2 wszystkie nasze działania skupiają się głównie na realizowaniu świadczeń związanych z podejrzeniem, leczeniem i przeciwdziałaniem pandemii COVID-19. W kwietniu 2020 roku została utworzona przy Oddziale Obserwacyjno-Zakaźnym Izba Przyjęć COVID-19 z przeznaczeniem dla pacjentów, którzy zgłaszają się z podejrzeniem zakażenia koronawirusem w celu wykonania testu RT-PCR (metoda molekularna zalecana przez WHO w diagnostyce zakażeń SARS-CoV-2). W Izbie Przyjęć COVID-19 przyjmowani są pacjenci podejrzani o zakażenie koronawirusem, są to pacjenci niewymagający hospitalizacji, którzy kierowani są głównie przez lekarzy POZ (lekarzy rodzinnych podstawowej opieki zdrowotnej) celem wykonania testu RT-PCR w kierunku diagnostyki obecności SARS-CoV-2, czyli do pobrania wymazu w celu potwier-

dzenia lub wykluczenia zakażenia. Obsługujemy tych pacjentów po uprzedniej rejestracji telefonicznej w sekretariacie Oddziału Obserwacyjno-Zakaźnego (rejestracja telefoniczna czynna jest od poniedziałku do piątku od godz. 7:00 do 14:00 pod numerem telefonu (13) 46 56 147, gdzie po zebraniu krótkiego wywiadu i weryfikacji skierowania, każdy pacjent ma wyznaczony termin i godzinę pobrania wymazu – zgodnie z opracowanym harmonogramem. Z dniem 21 października 2020 roku tj. po przekształceniu naszego specjalistycznego szpitala w szpital jednoimienny został on dedykowany wyłącznie dla pacjentów zakażonych SARS-CoV-2. Pacjenci z objawami zakażenia koronawirusem wymagający hospitalizacji, kierowani są do naszego oddziału przez lekarza koordynatora SOR.

Jak wygląda praca pielęgniarek w Oddziale Obserwacyjno-Zakaźnym po przemianowaniu sanockiego szpitala na szpital jednoimienny. Ile godzin trwają dyżury? W jakim stroju musicie teraz pracować?

Pandemia COVID-19 wymusiła na podmiotach leczniczych oraz na personelu medycznym i pomocniczym stosowanie zaostrzonego reżimu sanitarnego, tak więc przy każdym dorazowym kontakcie z pacjentem podejrzanym o potencjalne zakażenie na SARS-CoV-2 personel medyczny i pomocniczy zakłada środki ochrony indywidualnej pracownika, stosując je w zależności od wykonywanej procedury. Są to: ubrania jednorazowe, kombinezony i maski ochronne (chirurgiczne trzywarstwowe, maski z filtrem Hepa FFP2, FFP3), rękawice nitylowe z przedłużonym

mankietem, przyłbice, okulary, czepce, osłony na obuwiu długie i krótkie). Tak zabezpieczony personel realizuje świadczenia medyczne w Oddziale Obserwacyjno-Zakaźnym oraz w Izbie Przyjęć COVID-19. W taki strój ubrani są także ratownicy, którzy transportują pacjentów do szpitala karetką covidową. Takie ubranie jest obowiązującym w naszym miejscu pracy w okresie epidemii. Niestety, nie jest to ani wygodne, ani komfortowe (nie przepuszcza powietrza), ale zapewnia bezpieczeństwo personelowi oddziału w bezpośrednim kontakcie z pacjentem zakażonym SARS-CoV-2, a to jest naszym priorytetem. Należy nadmienić, że nawet najmniejszy błąd w przestrzeganiu procedur epidemiologicznych, może stworzyć potencjalne ryzyko zakażenia personelu. Dlatego personel bardzo skrupulatnie przestrzega obowiązujących zasad przy ubieraniu i rozbieraniu się ze środków ochrony indywidualnej pracownika oraz przestrzeganiu stref bezpieczeństwa personelu: strefa czysta (szluz) i brudna czyli skażona (np. sale chorych, dyżurka pielęgniarek, korytarz). Do 31 października bieżącego roku pielęgniarki pracowały w systemie pracy dyżurowym tj. 12 godzinnym (12 godzin pracy/48 godzin odpoczynku).

Z uwagi na małą liczbę pracującego personelu w Oddziale Obserwacyjno-Zakaźnym z dniem 1 listopada 2020 roku zmienił się także tryb pracy personelu zarówno pielęgniarskiego, jak i pomocniczego. Aktualnie pielęgniarki dyżurują w systemie 24h pracy/48 godzin odpoczynku. Taka sytuacja dotyczy całego szpitala.

Czego najbardziej się obawiacie, idąc na dyżur?

Pielęgniarki obawiają się najbardziej zakażenia korona-

wirusem i ewentualnych powikłań z tym związanych oraz tego, że istnieje zawsze ryzyko zarażenia rodziny. Ale prawda jest taka, że zarazić można się wszędzie np: w środkach transportu, w sklepie podczas zakupów lub spotkań rodzinnych. Możliwość jest wiele. Dlatego stale apelujemy o przestrzeganie zaleceń sanitarnych, tj. mycie i dezynfekcję rąk, noszenie maseczek i zachowanie dystansu społecznego 1,5–2m.

W jakim stopniu praca odbija się na zdrowiu zarówno fizycznym, jak i psychicznym pielęgniarek, które opiekują się chorymi?

Praca w dobie pandemii odbija się zarówno na zdrowiu fizycznym, jak i psychicznym pielęgniarek. Polacy wiedzą, że praca pielęgniarek jest bardzo ciężka i w rankingu zawodów obdarzonych zaufaniem społecznym wyprzedza wielu profesjonalistów! Personelu medycznego zwłaszcza lekarzy i pielęgniarek jest niewiele, większość personelu ma 30 i 40 lat pracy i jeszcze więcej życia, do tego pracujemy aktualnie w dużym stresie, a wykonywanie czynności w ubraniu ochronnym czy to pielęgniarskich, lekarskich, czy porządkowych jest bardzo wyczerpujące. Stres

związany z możliwością zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 i związaną z tym koniecznością stosowania środków ochrony indywidualnej staramy się minimalizować poprzez rozmowy na różne tematy i wspieranie się wzajemnie. Na koniec dodam, że jestem dumna z tego, że od 1 marca 2020 roku do połowy września udało się uchronić personel przed zakażeniem koronawirusem. Jest to duży sukces całego personelu pracującego w Oddziale Obserwacyjno-Zakaźnym, któremu korzystając z okazji dziękuję za zaangażowanie i poświęcenie się w opiece nad pacjentami, we wspólnej walce z pandemią COVID-19. Pamiętając zbiorowe zakażenie Salmonellą u dzieci z przedszkola oraz walkę z pandemią Covid-19, stwierdzam, że obydwie zakażenia wyraźnie pokazały, że Oddział Obserwacyjno-Zakaźny jest potrzebny w sanockim szpitalu. Przy tej okazji dziękuję również darczyńcom za wspieranie naszego personelu i oddziału w różnoraki sposób. Wasze wsparcie było i jest bezcenne. Dobrze wiedzieć, że w tej walce nie jesteśmy sami. Bardzo wszystkim dziękujemy!

**Rozmawiała
Dominika Czerwińska**

Wanda Kot pełni funkcję pielęgniarki oddziałowej w Oddziale Obserwacyjno-Zakaźnym od stycznia 2019 roku wskutek wygranej konkursu na to stanowisko pracy. Od tego czasu organizuje i nadzoruje pracę podległego personelu pielęgniarskiego w oddziale zgodnie z misją szpitala „Zdrowie pacjenta najwyższym prawem”. Zgodnie z powierzonymi obowiązkami jest odpowiedzialna za dwie poradnie, które usytuowane są przy Oddziale Obserwacyjno-Zakaźnym. Poradnię Chorób Zakaźnych i Poradnię Hepatologiczną (chorób wątroby), w których pacjenci mają udzielane planowe świadczenia zdrowotne zarówno przed hospitalizacją, jak i po jej zakończeniu w ramach realizowania ciągłej, kompleksowej opieki nad pacjentem.

Rektor uczelni dr inż. Mateusz Kaczmarcki podsumowuje pierwsze tygodnie swojej pracy

Bardzo ważne są umiejętności menedżerskie i szacunek do ludzi

Wybory rektora odbyły się 30 czerwca br. Kolegium Elektorów po zgłoszeniu kandydatury przez Radę Uczelni i pozytywnym jej zaopiniowaniu przez Senat jednogłośnie zdecydowało, że w kadencji 2020-2024 funkcję rektora Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku będzie pełnił dr inż. Mateusz Kaczmarcki – dotychczasowy dyrektor Instytutu Gospodarki Rolnej i Leśnej. Rektor prof. ucz. dr hab. Elżbieta Cipora zgodnie z ustawą „prawo o szkolnictwie wyższym i nauce” nie ubiegała się po raz trzeci o to stanowisko, ponieważ ta sama osoba może być rektorem uczelni publicznej nie więcej niż przez dwie następujące po sobie kadencje. Rektor elekt rozpoczął kadencję 1 września br. W związku z tym, że mija ponad dwa miesiące odkąd elekt objął stanowisko, zaprosiliśmy dr inż. Mateusza Kaczmarckiego na rozmowę.



Czy wybór pana na rektora uczelni był dla pana zaskoczeniem?

Decyzję o kandydowaniu na rektora podjąłem po długich rozważaniach i bardzo głębokich przemyśleniach. W związku z sytuacją epidemiczną w Polsce i na świecie oraz niepewnej przyszłości mogę powiedzieć, iż nie była to łatwa decyzja. Bardzo dużym wsparciem w tym okresie była dla mnie moja rodzina, za co serdecznie dziękuję. Najważniejszym odczuciem, jaki mi towarzyszył po podjęciu decyzji o kandydowaniu na funkcję rektora UP im. Jana Grodka w Sanoku, było przeświadczenie, iż wybór ten zależy od decyzji Senatu i członków kolegium elektorskiego, a stanowisko rektora wiąże się z dużą odpowiedzialnością, kredytem zaufania i stanowiu ogromne wyzwanie. Dziękuję całej społeczności akademickiej za obdarzenie mnie zaufaniem i powierzeniem tej niezwykle odpowiedzialnej funkcji. W kadencji 2020-2024 moim zadaniem jako rektora jest i będzie kontynuacja dynamicznego rozwoju sanockiej uczelni, jaki obrała prof. ucz. dr hab. Elżbieta Cipora, dotychczasowy rektor UP im. Jana Grodka w Sanoku.

Dotychczas działał pan jako dyrektor Instytutu Gospodarki Rolnej i Leśnej, teraz dowodzi całą uczelnią. Zapewne doszło dużo obowiązków.

Zdecydowanie, praca rektora uczelni różni się od kierowania instytutem. Rektor odpowiada za zarządzanie całą uczelnią, włącznie z polityką kadrową i gospodarką finansową, tworzy struktury organizacyjne uczelni i podział zadań w jej ramach oraz powołuje i odwołuje osoby pełniące funkcje kierownicze. Rola osoby zarządzającej uczelnią jest także dużo bardziej złożona i wymaga umie-

jętności komunikacji ze środowiskiem akademickim oraz otoczeniem społeczno-gospodarczym. Bardzo ważne na takim stanowisku są także umiejętności menedżerskie i szacunek do ludzi.

Centrum Symulacji Medycznej rośnie w oczach. Na jakim etapie są prace i czy wszystko idzie zgodnie z planem?

Prace przy budowie Centrum Symulacji Medycznej pomimo pandemii i ciężkiej sytuacji w kraju postępują zgodnie z planem. Wyłaniania są podwykonawcy do realizacji kolejnych etapów budowy. W 50% wykonana jest elewacja szklana. Wewnątrz trwa wykonywanie klimatyzacji, instalacji elektrycznych i systemów audio-video. Trwają także prace tynkarskie oraz wykonywane są wylewki. Cieszymy się, że przy realizacji inwestycji biorą udział podkarpackie, a nawet miejscowe firmy takie jak GEO-EKO czy SIGMA, która dostarczy system rolet okiennych. Elewację szklano - aluminiową wykonuje przemyska firma HENSFORT, krzeselka audytoryjne dostarczy Forum Seating marka należąca do firmy Nowy Styl. Całość wykonanych dotychczas prac opiewa na kwotę około 12 mln złotych. Zdobywanie wiedzy w takich warunkach na kierunkach medycznych powoli staje się standardem, jednak patrząc kilka lat wstecz to rzeczywiście milowy krok w zdobywaniu wiedzy. W Centrum w specjalnie zaaranżowanych warunkach studenci pielęgniarstwa i ratownictwa medycznego będą nabywać praktyczne umiejętności zawodowe. Odtworzenie sytuacji klinicznej w warunkach pracowni dydaktycznej, praca z użyciem zaawansowanych symulatorów pacjenta, z zastosowaniem gier edukacyjnych, komputerowych systemów wirtualnego pacjenta,

manekinów i trenerów służących nauce umiejętności praktycznych – to wszystko pozwala na sprawdzenie wiedzy teoretycznej w praktyce w warunkach bardzo zbliżonych do rzeczywistej pracy wykonywanej w zawodach medycznych. Studenci UP w Sanoku będą mieli możliwość ćwiczenia przypadków skomplikowanych i rzadkich, co przełoży się – i to jest główne założenie – na komfort i bezpieczeństwo pacjentów w rzeczywistości. Dzięki takiej formie kształcenia będą oni mogli wyeliminować błędy na etapie uczenia się i uzyskać korzyści dla skutecznej opieki i leczenia pacjentów w przyszłości. Otwarcie Centrum Symulacji Medycznej w Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku spowoduje wdrożenie najnowocześniejszych metod i narzędzi dydaktycznych, które są stosowane na kierunkach medycznych na prestiżowych uczelniach w Polsce i na świecie. Jest to model, a zarazem filozofia kształcenia wdrażana od początku XXI wieku, przed którą rysuje się świetlana przyszłość.

Jaką ofertę przedstawia w tym momencie uczelnia, czy planowane są nowe kierunki?

Uczelnia Państwowa im. Jana Grodka w Sanoku kształci na studiach pierwszego i drugiego stopnia (licencjackich, inżynierskich i magisterskich) oraz jednolitych studiach magisterskich, wyłącznie o profilu praktycznym, zgodnie z potrzebami otoczenia społeczno-gospodarczego. Dużym zainteresowaniem w sanockiej Alma Mater cieszą się studia na kierunkach: ekonomia, pedagogika, pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna, praca socjalna, pielęgniarstwo, ratownictwo medyczne, bezpieczeństwo wewnętrzne, gospodarka w ekosystemach rolnych i le-

śnych, mechanika i budowa maszyn. Ponadto w uczelni prowadzone jest kształcenie specjalistyczne z zakresu organizacji pomocy społecznej. W ofercie dydaktycznej znajdują się również studia podyplomowe: edukacja i terapia osób z zaburzeniami ze spektrum autyzmu, edukacja i rehabilitacja osób z niepełnosprawnością intelektualną, gospodarka łowiecka w górskich ekosystemach rolnych i leśnych, edukacja i ochrona danych osobowych, przygotowanie pedagogiczne, rolnictwo dla absolwentów studiów nierolniczych, zarządzanie jakością TQM, ekonomia społeczna, menedżer HR. W najbliższym czasie planujemy utworzenie kolejnych kierunków studiów – studiów I stopnia z bezpieczeństwa wewnętrznego oraz studiów magisterskich z ekonomii. Na uruchomienie nowych kierunków kształcenia z pewnością wpłynie także poszerzenie bazy dydaktycznej i jej unowocześnienie zarówno w dziedzinie nauk medycznych i nauk o zdrowiu, a w przyszłości kierunków interdyscyplinarnych, które odpowiadały będą zapotrzebowaniu tzw. gospodarki 4.0 i innowacjom technologicznym.

Znaczną grupę studentów uczelni stanowią młodzi ludzie z zagranicy. Czy w tym roku jest ich równie dużo jak w latach ubiegłych? Co uczelnia może zaproponować studentom z zagranicy?

Studenci zagranicni kształcący się w Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku to osoby studiujące w ramach zwykłego planu studiów i w ramach programu Erasmus+. W ramach tego pierwszego planu kształcimy obecnie 10 osób pochodzących z Białorusi, Ukrainy i Słowacji. W tym miejscu warto zaznaczyć, że są wśród nich hokeiści naszej ekstra-

klasowej drużyny hokejowej CIARKO STS Sanok. Niestety, w związku z pandemią koronawirusa w Europie i na świecie zmuszeni byliśmy wstrzymać wymianę studentką w ramach programu Erasmus+. Studenci wybierają Sanok jako miejsce do studiowania ze względu na walory kulturowe oraz położenie. Sanok jest traktowany jako baza wypadowa nie tylko do dużych polskich miast, ale także na Ukrainę.

Jakie ma pan plany związane z uczelnią? Jak będzie wyglądać za 5 lat?

Z pewnością chciałbym kontynuować dotychczasową politykę zapoczątkowaną i realizowaną przez rektora dr hab. Elżbietę Ciporę prof. ucz., według której podstawowym zadaniem uczelni jest solidne przygotowanie absolwenta do podjęcia pracy zawodowej zgodnej z ukończonym kierunkiem studiów poprzez wyposażenie go we właściwe kompetencje zawodowe. Będę także kontynuował dotychczasową politykę wynikającą ze strategii rozwoju, w której określono, iż misją uczelni jest wspieranie rozwoju regionu poprzez udział w kształtowaniu jego polityki gospodarczej i zdrowotnej, a także otwarcie dla lokalnej społeczności nowych możliwości jakie niesie ze sobą wykształcenie. Dlatego w funkcjonowaniu uczelni istotną rolę odgrywają interesariusze zewnętrzni – przedstawiciele otoczenia społeczno-gospodarczego, z którymi uczelnia ściśle współpracuje.

Bardzo istotne z punktu widzenia funkcjonowania uczelni jest zakończenie inwestycji oraz uruchomienie Centrum Symulacji Medycznej. Ważne jest również kontynuowanie działań mających na celu utrzymanie relacji absolwentów z uczelnią poprzez zatrudnianie ich w uczelni i kontynuowanie współpracy

z naszymi absolwentami zatrudnionymi w firmach i przedsiębiorstwach. Nie bez znaczenia jest dbałość o rozwój naukowy własnej kadry akademickiej poprzez m.in. doposażenie pracowni analiz instrumentalnych i poszerzenie zakresu badań naukowych oraz uruchomienie nowych pracowni. Z pewnością będę także prowadził stały dialog z samorządem studentckim w zakresie rozpoznawania potrzeb i podejmowania, a także realizacji inicjatyw mających na celu poprawę warunków studiowania oraz stworzenia możliwości rozwoju naukowego i zawodowego dla absolwentów. Chciałbym, aby w przyszłości studenci nadal wybierali naszą uczelnię, a pracownicy realizowali swoje zadania zawodowe, naukowe chętnie i z dużym zaangażowaniem, a wykonywana praca była dla nich źródłem satysfakcji.

Na koniec proszę zdradzić czytelnikom, kim jest prywatnie Mateusz Kaczmarcki.

Jestem absolwentem I LO im. Komisji Edukacji Narodowej w Sanoku w klasie o profilu biologiczno-chemicznym. Ukończyłem studia magisterskie w Akademii Rolniczej w Krakowie na kierunku rolnictwo specjalność agrobiologia. W 2015 roku uzyskałem tytuł doktora nauk rolniczych w dyscyplinie agronomia. Ukończyłem także roczne studium „Business management” w Sydney Business Institute (Sydney, Australia). Prowadzę własne gospodarstwo rolne. Jestem żonaty, mam dwóch synów. Ponadto posiadam uprawnienia instruktora narciarstwa zjazdowego, biegowego i hipoterapii. Jestem podróżnikiem oraz miłośnikiem gór i przyrody.

Rozmawiała
Edyta Wilk

AUTORSKA RECENZJA

„Dracul” Dacre Stoker, J.D. Barker

Październik i listopad to szczególne miesiące, w które uwielbiam sięgać po grozę, horror i thriller. Cenię sobie niezwykle klimat, który sprzyja lekturze tych gatunków. Tym razem na tapetę trafił Dracul, stworzony przez krewnego Brama Stoker'a i mistrza kryminału J.D. Barker'a.

Porównania i powiązania między Draculem a Draculą Brama Stokera są nieuniknione. W końcu jest to historia wczesnego życia Brama, jego rodziny i tego, co mogło być katalizatorem jego klasycznej historii o wampirach. Dracula stał się najpopularniejszym potworem wszech czasów, wywołując wszechobecny motyw wampira w wielu gatunkach nie tylko literackich, ale także teatralnych i filmowych. W życiu Brama, w drugiej połowie XIX wieku, wampiry były postrzegane jako potwory, bezwzględne, niszczycielskie i krwiożercze zło, podczas gdy obecnie są postrzegane również jako charyzmatyczne, potężne, inteligentne, lojalne i utalentowane.

Dacre Stoker i J.D. Barker przedstawiają nam mrozącą krew w żyłach relację z wczesnego życia Brama Stokera, która jest pełna napięcia i przerażenia. Struktura opowieści jest bardzo podobna do Draculi, gdyż autorzy używają dwóch perspektyw czasowych, Bram jako dziecko oraz jako 21-latek.



Poznajemy także przeszłe relacje rodzeństwa Stokerów przedstawione w listach i dziennikach Brama. Opowieść łączy fakty z fikcyjną kreatywnością w tak płynny sposób, że nie sposób ich rozróżnić.

Historia napisana na nowo opiera się głównie na rekonstrukcji historii z dzienników Brama, listów od Matyldy oraz opowieści o niani, Ellen Crone. Tajemnicza postać zajmuje się rodzeństwem od lat, uzdrawia Brama i znikła w dziwnych okolicznościach, co jakiś czas. Jasne

jest, że miał umrzeć jako dziecko, ale Ellen zapewniła mu więcej lat. Kiedy Bram i Matylda badają pokój Ellen i podążają za nią na wieś, potwierdzają, że jest istotą nadnaturalną. Autorzy zdecydowanie podążali współczesnym przekonaniem, że nie wszystkie potwory są złe do szpiku kości, Ellen wręcz jest zdolna do poświęceń i z zaangażowaniem zajmuje się dziećmi.

Autorzy fenomenalnie utrzymują mrozące krew w żyłach napięcie. Wszystko staje się mroczniejsze i bardziej przerażające w drugiej połowie książki, kiedy to ujawnia się wiele tajemnic. Na naszą wyobraźnię działa wystarczająco fakt, że autor Dracula ma bezpośrednie powiązania z bohaterem powieści. Dodał całej historii autentyczności, która fachowo przeplata fakty z fikcją. Pełna grozy, zła, strachu i niepokoju. Jedno jest tu pewne. Nie będziecie czuć się bezpiecznie, czytając historię Brama samotnie.

Mariola P.

„Prosta sprawa” – Wojciech Chmielarz

„Prosta sprawa” została napisana w czasie wiosennego lockdownu, początkowo w odcinkach na stronie autora. Następnie przeredagowana, w poszerzonej, papierowej wersji gości teraz na półkach księgarń.



Młody mężczyzna pewnego dnia przyjeżdża do Jeleniej Góry, aby oddać dawno zaciągnięty dług. Kiedy trafia do mieszkania znajomego, okazuje się, że drzwi są otwarte, wnętrza zdemolowane, a właściciela brak. Mężczyzna zaczyna rozglądać się i wnioskuje, że przyjaciel w pośpiechu opuścił mieszkanie wraz z chorą córką. Niestety, w tym momencie w drzwiach wejściowych pojawiają się dwaj bandyci i zadają dziwne pytania. Udzielane odpowiedzi różnią się od oczeki-

wań umiędzionych mężczyzn, w ruch idą pięści i broń. Mężczyzna wie, że jego przyjaciel zadarł z nieodpowiednimi ludźmi, a może i wpłatał się w coś większego. Postanawia mu pomóc. Jedynym rozwiązaniem jest odnalezienie Prosteego.

„Prosta sprawa” to doskonała powieść sensacyjna, pełna zwrotów akcji i rewelacyjnych dialogów. Mamy tu wysportowanego, tajemniczego bohatera, który nie chce zdradzić nawet swojego imienia. Jeśli jesteście fanami Jacka Reachera to i ta książka powinna się wam spodobać. Polecam i czekam na kontynuację.

Renata

„Obsesja” Adrian Bednarek

Oskar, który w pierwszej części trylogii trafił do szpitala psychiatrycznego po stracie ukochanej, zakończył terapię w zamknięciu. Raz na jakiś czas musi się stawić u swojej terapeutki, jednak przymusowe wizyty u pretensjonalnej lekarzki coraz bardziej go denerwują.



Po wyjściu ze szpitala rozpoczął pisanie cyklu kryminalnego i kupił mały domek w niewielkiej wiosce. Mały domek z dobrze ukrytą piwnicą. Piwnicę natomiast przekształcił w namiastkę idealnego mieszkania dla Luizy. Po co, skoro Luiza nie żyje? Cóż, po świecie chodzą setki pięknych, szczupłych blondynek o turkusowych oczach, ewentualnie jest wiele sposobów na korektę wyglądu. Gdyby któreś z nich nie odpowiadało mieszkaniu w piwnicy Oskara, jest tam gruby łańcuch z obręczą na kostkę,

mężczyzna ma też swoje sposoby na przekonanie swoich wybrank do przyjęcia nowej tożsamości. Jednocześnie razem z Melą, młodszą siostrą Luizy, obmyśla spisek, który ma mu umożliwić pozbycie się terapeutki. Oskar szybko traci resztki opanowania, wbrew własnej woli zostaje porwany i seryjnym mordercą w jednym. Nic nie jest w stanie uleczyć go z obsesji na punkcie martwej ukochanej

Adrian Bednarek jest mistrzem w budowaniu mocno zaburzonych, morderczych osobowości. Akcja trzyma w napięciu do samego końca. Jeśli ktoś po lekturze „Inspiracji” zastanawia się czy sięgnąć po „Obsesję” – polecam.

Agata

Pozostanie w pamięci

In memoriam

„Od czego zacząć, jeśli zaczęte?” Tak pytał Janusz Szuber w wierszu „Korowaj” z tomu „Paradne ubranko i inne wiersze”. To pytanie dotyczyło przynajmniej dwu fundamentalnych spraw. Po pierwsze poeta mógł pytać o rzecz dotyczącą każdego z nas: jak ulepić siebie? Jak być? Po drugie dotykał Szuber innego ważnego tematu: jak być poetą, kiedy już tyłu i tak wielu przed nim, tak wiele napisało... Postawione na progu twórczości pytanie mówiło o aktywnym poszukiwaniu własnego siebie. Niestety, takie pytania stawiamy sobie zwykle za późno...

Teraz, kiedy noszę w sobie czarnego kruka wiadomości o śmierci człowieka, którego wpływu na moje życie nie jestem w stanie przecenić, wraca do mnie to Szubrowe pytanie w formule odwróconej: „Od czego zacząć, jeśli skończone?”



Zbigniew Wolwowicz

W rozmowie-rzecz, którą przeprowadził przed wielu laty mój kuzyn, Hubert Wolwowicz, dziadek mówił: „Jestem sanoczaninem. Pochodzę z rodziny robotniczej. Ojciec był majstrom w Fabryce Wagonów, a dziadkowie prowadzili gospodarstwo rolne. Mama opiekowała się domem i dziećmi. Było nas czworo, trzech braci i siostra. Ja byłem średni (drugi). Urodziłem się 28 stycznia 1922 r.”

Życie blisko stulecie...

W 1939 roku poszedł – wraz ze swoimi sanockimi rówieśnikami z harcerstwa i Drużyny Strzeleckiej – na wojnę „w mundurach strzeleckich i uzbrojeniu w karabiny kawaleryjskie. Byliśmy pewni, że nie oddamy Niemcom ani guzika”. Po kilku drobniejszych zbrojnych utarczkach doszli aż pod Lwów, ale po agresji Sowietów zarządził odwrót w stronę Sanoka. Tu wstąpił do Służby Zwycięstwu Polsce (poźniej część Armii Krajowej) i realizowali powierzone im przez dowództwo rozkazy: „zbieranie wiadomości, szukanie broni, obserwowanie wskazanych osób oraz przegląd terenów przygranicznych, gdzie ruscy robią zasieki, gdzie budują betonowe bunkry”.

Wkrótce nadszedł styczeń 1940 roku i aresztowanie: „Przewadziłem rozpoznanie miejscowości Mrzygłód, Dobra, Łódzina, Dębna. Wracając, już po południu, saniami z Mrzygłodu dojechałem na górę nad Dębnią. Zauważyłem tam, że na drodze do Sanoka Straż Graniczna zatrzymuje i przeszukuje wszystkich, zarówno tych, co jadą z Mrzygłodu i tych jadących do niego. Postanowiłem, więc objechać boczną drogą przez wieś Dębnią na Międzybrodzie. Powiadam: „Władek, jedziemy przez wieś!” Będąc już z wsią niedaleko kapliczki byłem pewny, że się udało. Nagle zza kapliczki wychodzi 3 Niemców z karabinami. Nie można było uciec. Zabrali mnie do budynku Straży Granicznej, a Władka z saniami odesłali do Mrzygłodu. Przeszukali mnie, pruli buty i płaszcz. Znaleźli rysunki małe na cienkiej bibule. Na co to? Po co to? Dla kogo to?”

Długie, wyczerpujące i ponizające tygodnie spędzone w ulokowanej przy ulicy Sienkiewicza siedzibie Gestapo. Czas znaczący przesłuchaniom, biciem i głodem. A w sierpniu transport do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu – Sachsenhausen. I tam pięć lat. Kiedy jako jeden z nielicznych, jako jeden z ocalałych, jako jeden wyszedł wyzwoleony przez U.S. Army, trafił do Szwecji na kwarantannę: dla poratowania zdrowia, podciągnięcia się: „Zawołali mnie do lekarza, a ten po niemiecku



spytał, co robili w obozie z moją wątroba. Odpowiadam, że miałem szczęście, bo żyję i skończyło się tylko na uszkodzeniach wątroby. Lekarz powiadomił mnie, że ten stan wątroby już tak zostanie, jest nieodwracalny. Mówił też, że musiałem przejść tyfus. Prawdę mówiąc, jeśli tak było, to nie wiem, kiedy chorowałem. Musieli zakazać mi w obozie razem z żółtaczką, robiąc zastrzyki. Po obozie mam też niezbyt jelita grubego, a żołądek jest częściowo uszkodzony”.

Wrócił do Sanoka późną wiosną 1946 roku: „Drzwi otworzył brat Bolek, popatrzył na mnie i zawołał: Zbyszek! Powitaliśmy się serdecznie, nagle wpada siostra, panna z warkoczami, wyrosnięta. Radość była wielka. Pytam ich, gdzie reszta rodziny. Bolek opowiedział mi, że dziadek zmarł w 1945 roku, zimą, a ojciec w kwietniu 1946. Było to dla mnie jak uderzenie pałką w głowę”.

A później targi z nową władzą, próby kaptowania:

„Sanocka UB wezwała mnie i zrobiła propozycję pracy dla nich. Obiecali, że wyślą mnie do szkoły oficerskiej albo na 6-miesięczny kurs dla ich sędziów. Powiedziałem im, że muszę najpierw zrobić maturę, a poza tym wszystko chciałbym przemyśleć. Zaproponowali to też koledze Adamowi. Potem czułem, że nas obserwują. Rok w gimnazjum rozpoczął się we wrześniu. Poszedłem kończyć liceum w trybie przyspieszonym”. Odmówił. Ukończył w 1952 roku Wydział Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu. W międzyczasie – jak mówi moja mama Maria, najmłodsza córka dziadka Zbyszka – ślub z Janiną, de domo Bogaczewicz, w sierpniu 1949 roku.

Później tylko Sanok. Tylko Sanok i tylko Bieszczady.

I Komańcza. I lecznica przy ulicy Młynarskiej 45. I ponad cztery dekady pomocy niesionej zwierzętom zwiędzone awansem na stanowisko powiatowego lekarza weterynarii. I stąd już całe morze, ocean naszych – córek i wnuków, wspomnień.

Więc strzępy, ogryzki dobrej, afirmatywnej pamięci.

Ciocia Ania: „Przypominam sobie wczesne lata sześćdziesiąte, kiedy tata wziął mnie na przejażdżkę bryczką do Mrzygłodu. Jechał tam szczepić psy przeciw wściekliznie. Wówczas w sanockiej lecznicy był woźnica – i chyba był koń, dzięki niemu pokonał kamienną, wcale nie asfaltową jak dziś, drogę do Mrzygłodu. Pamiętam, że tata oddelegował mnie rodzinie do opieki, a później, kiedy skończył szczepienie, wyjął ze swej magicznej lekarskiej torby piękne gruszki, których wówczas nie mieliśmy w ogrodzie”.

Nasze rodzinne strzępy, fragmenty, kawałki lub ogryzki wspomnień to nie tylko głos córek czy syna (Wojciecha). To także, a może przede wszystkim, wspomnienia, odczucia, jakiegoś rodzaju inicjacje doświadczone przez wnuków. Było nas, jest nas czterech: Zbigniew, Hubert, Jan, Piotr.

Długo rozmawiałem z nimi. **Piotrek:** „Przypominam sobie zabawę z dzieciństwa. Nie wiem, ile miałem lat, sześć może siedem. W salonie u dziadków inscenizowaliśmy zabawę. Dziadek przynosił z góry swoją sekretną torbę, w której miał wszystkie utensylia lekarskie, a ja nakrywałem krzesła kocami i mówiłem, że one są chorymi zwierzętami. Badaliśmy te zwierzęta przy użyciu słuchawki. Często były w dobrej formie”.

Albo nauka koszenia trawy: każdej wczesnej wiosny kosiliśmy razem trawę w ogrodzie. Ale najpierw dziadek Zbyszek uczył mnie, co to znaczy, że kosiarka jest zdrowa: sprawdzić paliwo, sprawdzić poziom oleju, sprawdzić wilgotność trawy.

Jan: Pamiętam wielogodzinne przesiadywanie w maliniaku: które owoce można zrywać, a które powinny poczekać jeszcze kilka dni, jaka jest twardość maliny gotowej do zerwania, jaki jest jej kolor. I taka nić srebrna pomiędzy roślinami a człowiekiem, kiedy mówił o obozie albo o innych trudnych czasach.

Jest też inne wspomnienie: ciche, ostrożne – delikatne kroki na śniegu w 2018. Wysypujemy pszenicę bażantom, które zadomowiły się pod świerkiem w ogrodzie: nie chcemy ich spłoszyć.

Albo głębokie dzieciństwo: dziadek Zbyszek miał fermę kur; stąd wiem, której kurze można podebrać jajko...

Albo Hubert: Przez wszystkie lata czas spędzony z dziadkiem stworzył w moim sercu niezapomniane wspomnienia. Dzięki niemu moje dzieciństwo było wyjątkowe. Wspólne wakacyjne, podróże Tarpanem i starym służbowym „gazikiem” po bieszczadzkich bezdrożach, gospodarstwa rolne pełne wszelkiej maści zwierząt gospodarskich. Podglądanie dziadka przy pracy lekarskiej, troska z jaką zajmował się zwierzętami, to te doświadczenia wpłynęły na mój stosunek do przyrody i otaczającego nas świata. Pokochałem wędrowki górskie i obcowanie z naturą. Wspólne zajęcia w obejściu, czy to ogrodnicze, czy to przy zwierzętach ukształtowały mój stosunek do poszanowania swojej i cudzej pracy.

Doświadczenia okresu II wojny światowej spowodowały, że dziadek był człowiekiem twardym, zahartowanym, ceniącym wartość życia drugiego człowieka. Bogate rodzinne tradycje, w tym patriotyczne były pieczołowicie pielęgnowane przez dziadka i skrzętnie przekazywane wnukom, kolejnemu młodemu pokoleniu.

W Wigilię zawsze dzielił się opłatkiem (pamiętam, że był to opłatek zielony) ze wszystkimi domowymi zwierzętami.

Dziadzio Zbigniew, osoba, która wywarła na moje życie bardzo duży wpływ, zawsze będzie zajmował w moim sercu wyjątkowe miejsce.

Albo Zbyszek: Wiele osób poznaje Bieszczady, wędrując po turystycznych szlakach i studiując przewodniki. Ja swoją przygodę z Bieszczadami rozpoczynałem w inny sposób, dzięki dziadkowi Zbyszkowi. Jako lekarz weterynarii wyjeżdżał na wizyty do Państwowych Gospodarstw Rolnych rozsianych po całych Bieszczadach. Spędzając u niego wakacje w latach 80. często byłem uczestnikiem takich wyjazdów. Była to wycieczka atrakcyjna i niezapomniana przeżycie. Kto dzisiaj spotka na bieszczadzkich łąkach baczów z Podhala wypasających swoje stada owiec? Kto skosztuje oscypka czy bundzu, który wyrabiali na miejscu? A widok poturbowanych owczarków podhalańskich po spotkaniach z wilkami? I do tego opowiadania dziadka, jak to w Bieszczadach po wojnie bywało. Takie chwile pozostają w pamięci na całe życie. Tak dzięki Niemu rodziła się fascynacja górami, która trwa do dzisiaj.

Albo Grzesiek Gajewski:

Czasami wystarczy nam, że ktoś jest. I wtedy już sama tego świadomość jest dla nas źródłem otuchy i poczucia bezpieczeństwa. Znany na pamięć numer w komórce, który możesz wybrać, kiedy właśnie jesteś w trasie ze swymi myślami albo kiedy potrzebujesz się upewnić, że wszystko jest na swoim miejscu. Przez wiele lat telefon do wujka Zbyszka był dla mnie takim zastrzykiem siły i optymizmu, bierzowaniem w każdej trudnej życiowej sytuacji. Nie nadużywałem tego, ale wiedziałem, że choćbym zadzwonił nie w porę, weźmie słuchawkę z rąk Hani i zapyta: „No, co tam, chłopcze, co słychać, ulanie?”

Połączyła nas miłość do koni. Wujek Zbyszek wiedział o nich wszystko, a ja uczyłem się od niego, zadając pytania, na które cierpliwie, czasami ze śmiechem, odpowiadał. Kiedy zakulał mi któryś koń, dzwoniłem z Krakowa natychmiast, jeszcze w czasach, kiedy na międzymiastową z poczty czekało się godzinami. Gdy ukochany Wotan dostał ochwatu, to wujek wymyślił i załatwił jakiegoś szwedzkiego zastrzyki, żeby mi go uratować. Jeszcze na długo przed tym, jak zająłem się robieniem filmów, zafascynowała mnie jego historia – historia nastolatka wyrwanego wraz z najbliższymi z rodzinnego domu w czasie niemieckiej oblavy na konspiratorów zimą 1940 roku, w wyniku której do obozów koncentracyjnych trafiło kilkuset sanoczan. Wujek Zbyszek, jego brat Mietek i kuzyn Kazik Bogaczewicz, przeżyli. Nie przeżyła Matka, której śmierć Zbyszek przeżył, lecząc w malignie na obozowej pryczy.

Wujek nie chciał mówić o wojnie ani o obozie, ale wiedziałem, że ma do mnie słabość. W końcu ustąpił. Przyjechałem z kamerą. Mam te nagrania już na zawsze. Wujek wypowiedział się w jednym z moich filmów. Tu akurat mówi o trudnych powojennych latach i o pomocy, jakiej wówczas doświadczyła Polska za sprawą amerykańskiej UNRR-y. Życie nie oszczędziło mu bolesnych ciosów. O wiele lat przeżył ukochaną żonę i syna, Wojtkę, z którym i mnie łączyła więź oczywista dla wszystkich koniarzy. Wielokrotnie myślałem o dniu, kiedy Go zabraknie i bałem się tej chwili. Teraz jednak, wiedząc, że odszedł spokojnie otoczony miłością swoich córek, czuję spokój i dumę, z tego, że pozwolił mi poczuć się dla siebie ważnym...”.

Od czego zacząć, jeśli skończone?

Jan Burnatowski

Miasto pozyskało 52 000 000 zł na budowę mostu

Najdroższa inwestycja w his

Podczas wideokonferencji dotyczącej budowy przeprawy mostowej na Sanie głos zabrali osoby, które przyczyniły się do realizacji tej inwestycji.

Małgorzata Jarosińska-Jedynak, wiceminister funduszy i polityki regionalnej

Decyzją premiera Mateusza Morawieckiego kolejne inwestycje oraz przygotowanie dokumentacji do budowy mostów w ramach programu „Mosty dla regionów” będą mogły być zrealizowane. Koszt przygotowania dokumentacji to ponad milion złotych. Miasto będzie miało wsparcie państwa, co z pewnością ułatwi realizację tego projektu. Dokumentacje są bardzo kosztowne, nie każdy samorząd na to stać, dlatego powstał ten program. Budżet programu wynosi ponad 2 miliardy zł. Miasto Sanok otrzymało dofinansowanie na przygotowanie dokumentacji na budowę mostu na Sanie. Po zakończeniu prac projektowych samorząd Sanoka będzie mógł ubiegać się o dofinansowanie kosztów

budowy przeprawy mostowej wraz z niezbędnymi drogami dojazdowymi ze środków Funduszu Dróg Samorządowych. Na obydwu etapach, czyli przygotowaniu dokumentacji oraz późniejszej realizacji inwestycji samorządy mogą otrzymać do 80% wartości zadania. Całkowity koszt tej inwestycji to 65 mln zł. Sanok to miejsce, które musi się rozwijać. Obecny most tymczasowy, który jest już od ponad 40 lat w końcu zostanie zastąpiony inwestycją z prawdziwego zdarzenia z której będą korzystać mieszkańcy oraz turyści. Nie tylko Sanok będzie budować most. W województwie podkarpackim powstaną cztery mosty, które poprawią dostępność komunikacyjną całego województwa.

Michał Weber, wiceminister infrastruktury

Mosty w codziennej komunikacji odbywają bardzo istotną rolę, skracając dystanse oraz podnoszą wartość komunikacyjną danego regionu, dlatego budowa nowej przeprawy jest ogromną korzyścią dla danej miejscowości. Cieszę się, że nowa przeprawa, która zastąpi starą powstanie na Sanie. Jestem przekonany, że nowy most przyczyni się do tego, że osób, które będą chciały odwiedzić Sanok w najbliższym czasie będzie jeszcze więcej. Dofinansowanie rządowe na budowę mostu w Sanoku nie jest jedyną inwestycją, która jest realizowana ze środków centralnych lub przy ich wsparciu. W tym roku została otwarta obwodnica Sanoka, został również ogłoszony program Stu obwodnic, w której znajduje się budowana II etapu ob-

wodnicy Sanoka czyli połączenie DK nr 28 z DK nr 84. Skala inwestycja na Podkarpaciu jest ogromna. Nigdy przedtem Podkarpacie nie uzyskało takiego wsparcia rządowego na rozwiązywanie problemów komunikacyjnych. Decyzje o włączeniu mostu w Sanoku do programu „Mosty dla regionów” podjął premier Morawiecki. Bardzo duży udział w tym procesie miał europoseł Tomasz Poręba, który informował o znaczeniu tej przeprawy i konieczności jej budowy, która poprawi komunikacyjność w mieście. Mamy nadzieję, że realizacja wszystkich inwestycji rozpocznie się jak najszybciej, by mogły służyć mieszkańcom Podkarpacia oraz osób, które tutaj przyjeżdżają.

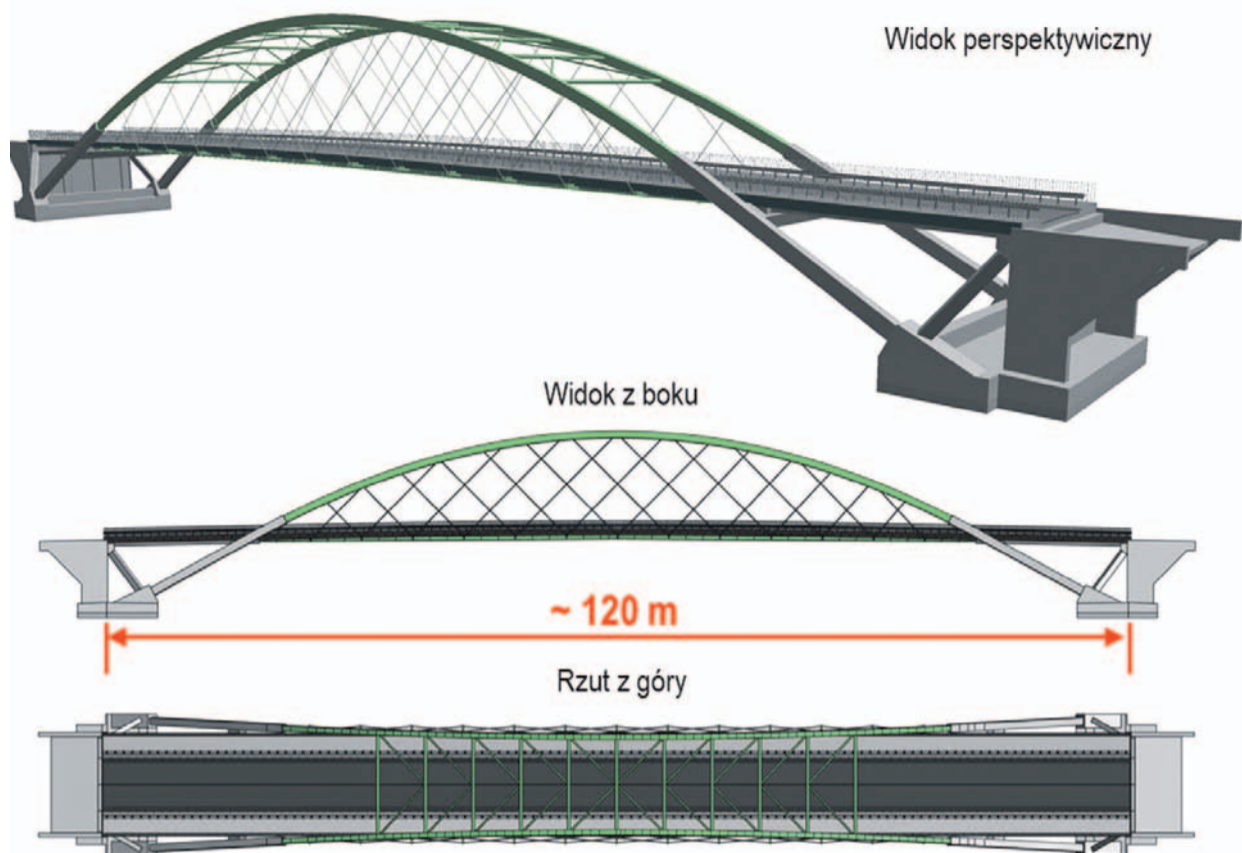
Ewa Leniart, wojewoda Podkarpacia

Mam wielką przyjemność mówić jako przedstawiciel rządu w terenie, rządu, który rozumie potrzeby swoich województw, także tych, które od stolicy naszego państwa są oddalone o setki kilometrów, ale także jako mieszkaniec tego wspaniałego regionu. Muszę powiedzieć, że decyzja o tym, żeby kolejny most był realizowany w ramach programu „Mosty dla regionów” w województwie podkarpackim jest bardzo dobrym krokiem, za którą dziękuję panu premierowi oraz posłom, którzy mają swój udział w tej trafnej decyzji. Wszystkie mosty mają powstać na Sanie. To nie jest przypadek. Rzeka była sporą barierą rozwojową dla tej części województwa. Wielokrotnie była także granicą rozwoju gospodarczego naszego regionu. Decyzja o budowie czterech mostów na Sanie sprawia, że idea rozwoju regionu równomiernego, zrównoważonego rzeczywiście jest realizowana. Rozwój gospodarczy regionu bez nowych przepraw, nowych traktów komunikacyjnych po prostu by nie następował. Podjęcie realizacji tych inwestycji będzie kształtować rozwój województwa podkarpackiego przez następne dziesięciolecie. Współpraca pomiędzy poszczególnymi ministerstwami oraz lokalnymi władzami owocuje konkretnymi rozwiązaniami, które materializują się w naszym województwie.

Bogdan Rzońca, poseł

Rola rządu polskiego w obecnej sytuacji pandemicznej jaka ma miejsce na całym świecie oraz kryzysem gospodarczym który wywołał koronawirus jest bardzo znacząca. Widzimy, że rząd polski napędza inwestycje. Most będzie słu-

żyć mieszkańców, ale także będzie miejscem pracy dla jego wykonawców. Pomysł budowy mostu na Sanie przez wiele lat nie doczekał się realizacji. Teraz dzięki wsparciu rządowi Prawa i Sprawiedliwości będzie realizowany.



Mosty rzeczne to filary rozwoju wielu miast. W Polsce pod tym względem niedościgłym wzorcem jest Wrocław, porównywany z Wiedniem, Amsterdamem, Hamburgiem. Niejedno miasto, rozparte nad brzegiem rzeki, marzy o budowie mostu. To kosztowna inwestycja, mało który samorząd na to stać. Burmistrz Matuszewski przekonał minister Jarosińską-Jedynak, że Sanok potrzebuje mostu, a samorząd potrzebuje na jego budowę środków rządowych. We wtorek podczas wideokonferencji z udziałem przedstawicieli rządu, samorządu i parlamentarzystów ogłoszono: Sanok otrzyma 52 miliony złotych na most, którego całkowity koszt szacowany jest na 65 mln.

Bezpieczeństwo a most na Białą Górę

Istniejący most na Sanie, zwany Mostem Białogórskim od wielu lat budzi kontrowersje. Zniszczona metalowa konstrukcja wymaga napraw, które sprawdzają się jedynie doraźnie. Podniszczona kładka dla pieszych budzi obawy przechodniów. Przez wiele lat (poza mostem Olchowickim) była to jedyna możliwa przeprawa na drugą stronę Sanu, gdzie są prywatne domy, swoją siedzibę ma Lotnicze Pogotowie Ratunkowe, a także chętnie odwiedzane przez turystów Muzeum Budownictwa Ludowego. Most, który powstał tymczasowo, jest używany od czterdziestu lat... Podczas ostatnich podtopień i wezbrania wód Sanu mieszkańcy prawego brzegu byli praktycznie odcięci od świata.

Czas na zmiany!

10 listopada podczas wideokonferencji z udziałem posła do Parlamentu Europejskiego Tomasza Poręby, sekretarza stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Małgorzaty Jarosińskiej-Jedynak, sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury Rafała Webera, wojewody podkarpackiego Ewy Leniart, marszałka województwa podkarpackiego Władysława Ortyła i burmistrza Sanoka Tomasza Matuszewskiego, została ogłoszona informacja o budowie przeprawy mostowej w Sanoku na Sanie w ramach realizacji rządowego programu „Mosty dla Regionów”. Miasto pozyskało na tę inwestycję rekordowe dofinansowanie

w wysokości 52 mln zł. Całkowity koszt budowy mostu to 65 mln zł!

– W programie wyborczym obiecałem budowę mostu. Dzisiaj mogę Państwu powiedzieć, że pozyskaliśmy 52 miliony na inwestycję, na którą wiele lat czekało nasze miasto. Jest to inwestycja strategiczna i prorozwojowa – powiedział burmistrz Tomasz Matuszewski.

Samorząd Sanoka zabiegał o dofinansowanie inwestycji od półtora roku. 28 marca 2019 r. w ramach rządowego programu Mosty dla Regionów został złożony wniosek o dofinansowanie budowy mostu.

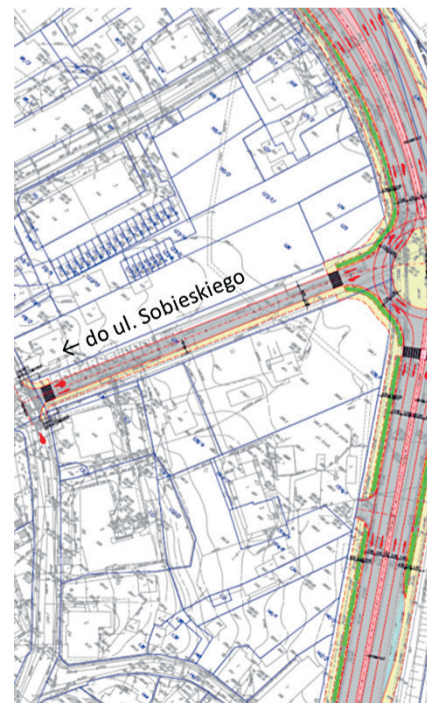
Ile mamy mostów?

W Sanoku funkcjonują trzy mosty. Z czego jeden jest własnością przedsiębiorstwa Sanok Rubber i pełni funkcję wewnątrzzakładową. Pozostałe dwa to most przy ul. Przemyskiej, zarządzany przez Generalną Dyрекcję dróg Krajowych i Autostrad, który odgrywa rolę ważnego korytarza komunikacyjnego Sanoka, gdyż łączy miasto z drogą krajową nr 28 (kierunek Zator - Medyka). Trzeci most, dobrze znany sanoczanom i turystom znajduje się przy ul. Białogórskiej, jest zarządzany przez powiat sanocki i wymaga nieustannych remontów. Już w momencie budowy był konstrukcją tymczasową. Ruch na nim odbywa się wadliwie, co znacznie ogranicza obsługę ruchu turystycznego. Obecnie GDDKiA opracowuje koncepcję programową czwartego mostu w Sanoku, w ramach II etapu obwodnicy Sanoka. Most ten ma wyprowadzić z mia-

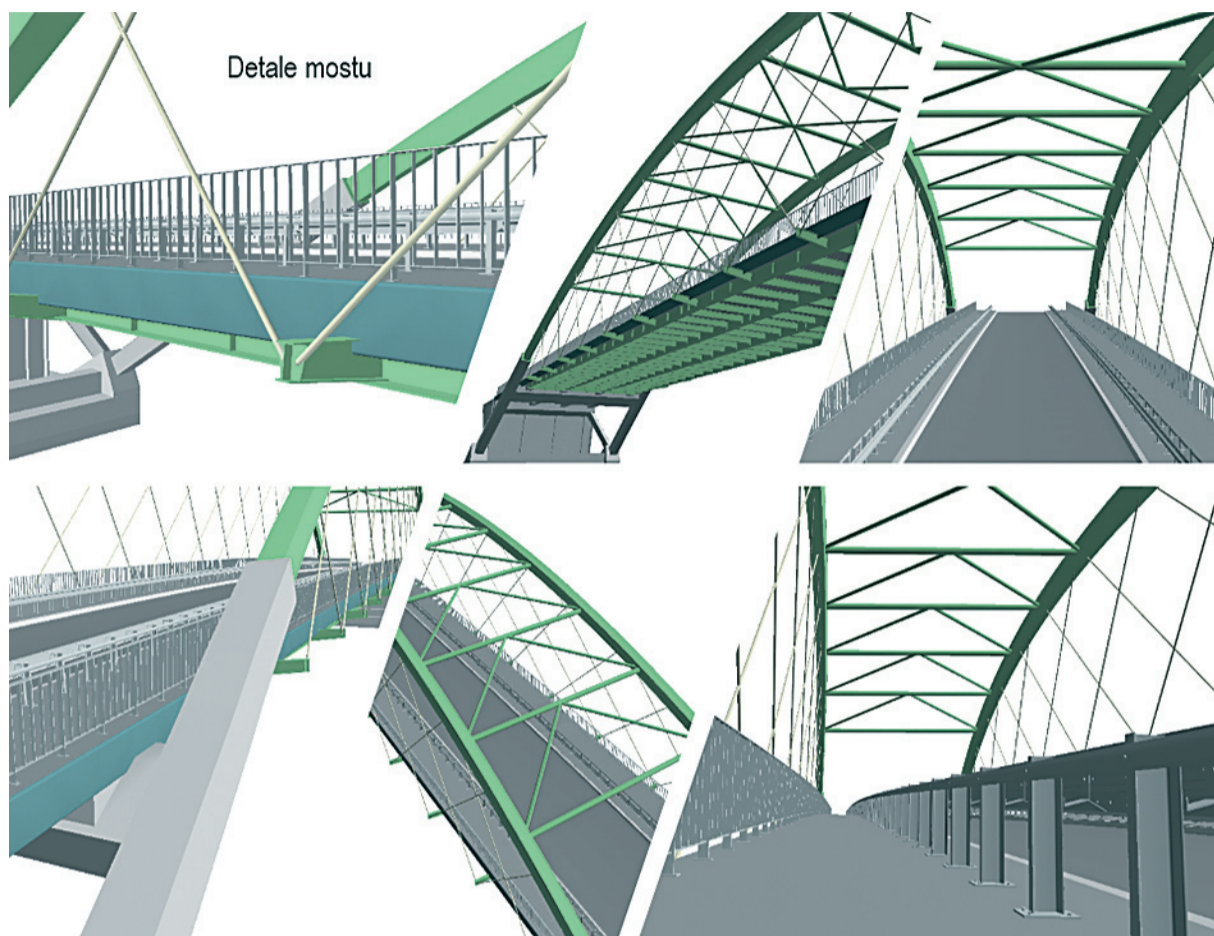
sta ruch tranzytowy na drodze 28 (zwanej potocznie Trasą Karpacką).

Nowy most os Sobieskiego do Gajowej

Planowany most ma za zadanie połączenie centrum miasta z atrakcyjną turystycznie i rekreacyjnie północną częścią Sanoka. Są to tereny przylegające bezpośrednio do Muzeum Budownictwa Ludowego, które rocznie odwiedzane jest przez ponad 200 tys. turystów. Inwestycja ma również za zadanie przejąć ruch komunikacyjny z istniejącego mostu przy ul. Białogórskiej, a także skomu-



Historii samorządu



nikować miasto ze stacją Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Most skróci również dystans między najczęściej odwiedzanymi przez turystów obiektami, a mianowicie Muzeum Budownictwa Ludowego i Muzeum Historycznym. Aktualnie odległość między obiektami wynosi 2,1 km, po budowie mostu dystans skróci się do 1,5 km.

Spójrzmy na parametry

Projektowana rozpiętość mostu wynosi ok. 120 m, szerokość koryta Sanu w wybranej lokalizacji to 105 m. Całkowita szerokość mostu wyniesie 14 m z obustronnym ciągiem pieszo - rowerowym (każdy po 2 m) oraz 6-cio metrową jezdnią (każdy pas po 3 m).

Planowana inwestycja obejmie również przebudowę trzech dróg. Projekt przewiduje wykonanie ronda turbinowego na ul. Królowej Bony,

przedłużenie ul. Sobieskiego o 150 m oraz przebudowę ul. Gajowej na odcinku ok. 308 m.

Szacunkowe koszty inwestycji

Podczas konferencji Minister Małgorzata Jarosińska - Jedynek poinformowała, że wartość zadania wstępnie oszacowano na poziomie 65 mln zł, w tym wkład miasta Sanoka wyniesie 13 mln, co stanowi 20% wartości zadania. Rządowy program "Mosty dla Regionów" zakłada etapowanie zadania.

Kiedy most?

I i II etap inwestycji polega na przygotowaniu dokumentacji zadania. Potrwa on maksymalnie do końca 2022 r. Realizacyjny III etap został rozłożony na lata 2023-2024. Jak zapewnia burmistrz Tomasz Matuszewski: "Będziemy podejmować starania, aby maksymalnie skrócić czas poszczególnych etapów".

Warunek

Aby dofinansowanie było możliwe, niezbędne jest spełnienie warunków, jakim jest likwidacja istniejącej przeprawy lub przekwalifikowania istniejącego obiektu.

- Miasto Sanok ma stosowne porozumienie z powiatem sanockim, które zakłada, po wybudowaniu nowego mostu, przekwalifikowanie mostu przy ul. Białogórskiej na ciąg pieszo - rowerowy, jednocześnie obiekt zostanie przekazany przez powiat na własność miastu Sanok - informuje Tomasz Matuszewski.

Lokalizacja nowego mostu

Nad koncepcją opracowania lokalizacji nowego mostu czuwali naukowcy z Politechniki Śląskiej z Katedry Mechaniki i Mostów. Sanoczanin prof. Marek Salamak opracował sześć wariantów, ostatecznie wskazując koncepcję, która jest najbardziej optymalna i łączy strategiczne dla miasta instytucje kultury.

- Zawsze powtarzam, że kapitałem Sanoka są ludzie. Cieszę się, że ostateczna decyzja o lokalizacji mostu zapadła po konsultacjach z prof. Markiem Salamakiem, który nie tylko jest wybitnym fachowcem w swojej dziedzinie, ale też doskonale zna teren i rozumie potrzeby Sanoka - stwierdza burmistrz.

"Mam nadzieję, że nowy most przyczyni się do wzrostu konkurencyjności regionu poprzez uwolnienie potencjału gospodarczego prawobrzeżnej części Sanoka, a także udroźni "wąskie gardło", jakim niewątpliwie jest istniejący most. Uważam, że inwestycja znacząco poprawi dostępność Muzeum Budownictwa Ludowego dla turystów. Mam też nadzieję, że da mieszkańcom, zwłaszcza prawego brzegu, poczucie bezpieczeństwa". - dodaje na koniec burmistrz Tomasz Matuszewski.

esw

Władysław Ortyl, marszałek województwa podkarpackiego

Bardzo się cieszę, że kolejna inwestycja mostowa będzie mogła być realizowana na Podkarpaciu. Każda taka inwestycja daje wiele możliwości, otwiera nowe przestrzenie, łamie pewne bariery. Mosty to nowe możliwości, otwierają obszary przemysłowe, budują nowe relacje społeczne, które wcześniej były niwelowane przez rzekę oraz

udostępniają nowe tereny turystyczne. Będziemy się starć również o dofinansowanie budowy mostu na podobnych zasadach w Lesku. Podziękowania kieruje w kierunku ministrów oraz parlamentarzystów, którzy widzą potrzebę oddziaływania na te miejsca, które są atrakcyjne pod względem turystycznym.

Tomasz Matuszewski, burmistrz miasta Sanoka

Na samym początku chciałbym podziękować pani Małgorzacie Jarosińskiej-Jedynek za wszystkie dotychczasowe spotkania podczas których dokonywaliśmy wspólnie analiz projektów oraz potencjału rozwojowego miasta. Dziękuję ministrowi Michałowi Weberowi za zrozumienie potrzeb inwestycyjnych Sanoka oraz rzeczowe rozmowy na temat konieczności poprawy infrastruktury drogowej oraz sięgania po środki zewnętrzne. Pani Ewie Leniart dziękuję za wsparcie naszych działań inwestycyjnych, poprzez wsparcie z Funduszu Dróg Samorządowych. Potrzeby Sanoka są ogromne, a bazując jedynie na budżecie miasta nie bylibyśmy w stanie zrealizować koniecznych remontów i przebudowy dróg lokalnych. Marszałkowi Władysławowi Ortyłowi dziękuję za wsparcie dla Sanoka przede wszystkim swoim autorytetem. Budowa mostu na Sanie zainicjowana została z myślą o rozwoju Muzeum Budownictwa Ludowego. Dziękuję za dotychczasową współpracę i liczę, że za chwilę się ona jeszcze bardziej dzięki tej inwestycji. Słowa podziękowania kieruje do europosła Tomasza Poręby, który będąc w Brukseli inicjuje każde działanie o które prosimy. Patrzy przychylnym okiem na Sanok, dzięki pańskiemu wsparciu udało się zrealizować wiele inwestycji. Dziękuję także pozostałym osobom, którym na sercu leży rozwój Sanoka. W 30-letniej historii samorządu naszego miasta dotychczas nie

było tak kosztownej inwestycji, która z pewnością będzie motorem napędowym dla rozwoju Sanoka, a zwłaszcza dla terenów położonych na prawym brzegu Sanu. Most, który funkcjonuje obecnie w tym obszarze jest przeprawą tymczasową i od dawna przestał spełniać swoją funkcję, przede wszystkim w zakresie bezpieczeństwa. Nowa przeprawa mostowa usprawni dojazd do skansenu, połączy oba sanockie muzea, poprawi dostępność do terenów rekreacyjnych. Most będzie łącznikiem dla planowanych ścieżek pieszo-rowerowych oraz ścieżek, które już powstały z odrębnych projektów, będzie również sam w sobie stanowić atrakcję turystyczną. Największe zdanie nowego mostu to poprawa bezpieczeństwa mieszkańców Sanoka oraz okolic. Po prawej stronie rzeki swoją stacją ma Lotnicze Pogotowie Ratunkowe obsługujące Przedgórze Bieszczadów i Beskidu Niskiego. Na pewno zyskają mieszkańcy takich miejscowości jak Międzybrodzie, które przy awarii lub zamknięciu mostu tymczasowego są odcięci od z czym mieliśmy do czynienia niedawno podczas podtopień. Nowy most to dla miasta inwestycja stymulująca jego rozwój. Ogromnie się cieszę, że wniosek złożony przez samorząd Sanoka do programu „Mosty dla regionów” w marcu ubiegłego roku uzyskał poparcie rządowe. Przed samorządem spore wyzwanie, aby zabezpieczyć środki własne. Wiem, że nam się uda.

Tomasz Poręba, euro poseł

To bardzo ważna decyzja nie tylko dla mieszkańców Sanoka, ale również wszystkich turystów odwiedzających południową część Podkarpacia. Jestem dumny, że udało się przekonać rząd do tak dużego dofinansowania tej ważnej inwestycji. Bardzo się cieszę, że miasto, które w regionie słynie z inwestycji w kulturę i sport, otrzyma kolejny w ostatnich latach po budowie Centrum Rehabilitacji i Sportu

impuls dla rozwoju. Chcę bardzo serdecznie podziękować panu premierowi Mateuszowi Morawieckiemu za podjęcie decyzji o dofinansowaniu budowy drugiego mostu w Sanoku oraz Ministrom Małgorzacie Jarosińskiej-Jedynek i Rafałowi Weberowi oraz Marszałkowi Ortyłowi i Burmistrzowi Matuszewskiemu za naszą świetną współpracę w ostatnich miesiącach na rzecz tej inwestycji

Adam Śnieżek, poseł

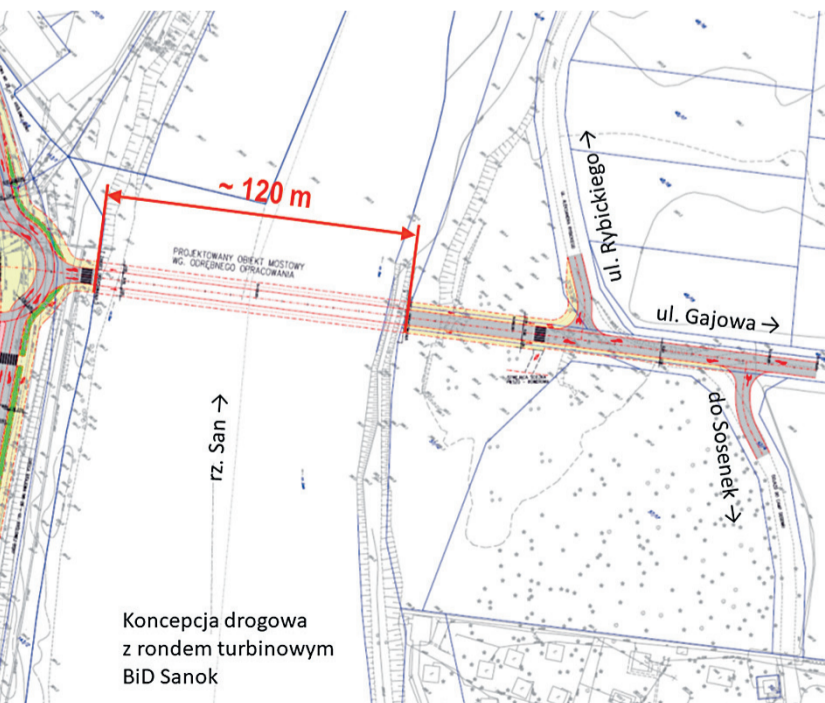
Dziękuję wszystkim zaangażowanym w realizację tego projektu. To radosne wydarzenie. Budowa mostu to inwestycja bardzo oczekiwana, będzie mieć wielkie znaczenie

dla rozwoju naszego regionu, Bieszczadów oraz dla mieszkańców całego województwa podkarpackiego.

Stanisław Chęć, starosta sanocki

Na ziemi sanockiej realizowanych jest wiele inwestycji, dzięki którym nasz region się rozwija. Nawijając do wypowiedzi ministra Webera muszę powiedzieć, że bra-

kuje mi łącznika z obwodnicą Miejsca Piastowego z S19 do obwodnicy Sanoka które połączyłyby obydwie obwodnice.



Koncepcja drogowa z rondem turbinowym BiD Sanok

Zbiórka na karetkę dla Bieszczadzkiego Pogotowia Ratunkowego

Zostań wirtualnym ratownikiem

Bieszczadzkie Pogotowie Ratunkowe zabezpiecza jeden z najpiękniejszych, a jednocześnie najtrudniejszych topograficznie zakątków regionu. Karetki pogotowia jeżdżą po drogach, których nawierzchnia pozostawia wiele do życzenia na sporym obszarze.

Drogi na tych terenach są bardzo rzadko odśnieżane i remontowane. Są to wręcz zupełnie bezdroża – wioski, osady leśne rozrzucone po całych Bieszczadach i oddalone od bieszczadzkich szpitali często o 50 – 60 km! W karetkach Bieszczadzkiego Pogotowia Ratunkowego rodzą się dzieci, a trudniejsze przypadki transportowane są do ośrodków o wyższej referencyjności – bardzo często jest to Rzeszów oddalony od Cisnej o 120 km, a od najdalej wysuniętego miejsca w Bieszczadach, gdzie mieszkają ludzie – blisko 200 km!

Na profilu Bieszczadzkiego Pogotowia czytamy:

– Zima w Bieszczadach zabrała już wiele ludzkich istnień, ale my – pracownicy Bieszczadzkiego Pogotowia Ratunkowego chcemy to zmienić!



Szczytem naszych marzeń jest karetka z dwoma napędami, dzięki której mieszkańcy Bieszczadów mieliby szansę na szybszą pomoc w stanach zagrożenia zdrowia i życia oraz szybki transport do szpitali o wyższej referencyjności – nawet wtedy kiedy Bieszczady pokryje gruba warstwa śniegu.

Bieszczadzkie Pogotowie Ratunkowe zatrudnia świetnie wyszkolo-

nych ratowników, często pasjonatów swojego zawodu, którzy w połączeniu z dobrym, niezawodnym sprzętem są w stanie profesjonalnie zabezpieczyć Bieszczady.

– Dlatego zwracamy się z ogromną prośbą o pomoc nie tylko dla naszego Pogotowia, ale przede wszystkim dla ludzi potrzebujących pilnej pomocy Ratownictwa Medycznego

Link do zbiórki <https://www.siepomaga.pl/skarbonki/bieszczadzkie-pogotowie-ratunkowe-cisna/koszyk/dodaj>

Przestępstwa w sieci

Nie daj się zwieść oszustwom internetowym

Pandemia wymusiła na nas zostanie w domach, a co za tym idzie nawet zwykłe zakupy robimy online. W Internecie pojawia się mnóstwo atrakcyjnych ofert, jednak zachowajmy czujność, bo wiele z nich to zwykłe oszustwa. Ostatnio funkcjonariusze sanockiej policji otrzymali dwa zgłoszenia. Pokrzywdzeni zostali oszukani na łączną kwotę 5 tys. złotych.



Praca zdalna, zakupy online. Pandemia spowodowała, że zamiast wybrać się na zakupy do galerii czy marketu, często robimy je w sieci. Pojawia się mnóstwo propozycji na serwisach aukcyjnych czy portalach ogłoszeniowych. Robiąc zakupy online, musimy zachować ostrożność, bowiem nie brakuje nieuczciwych sprzedawców. Dla oszustów internetowych to łatwy i szybki zysk, a kupujący często nie otrzymuje towaru lub otrzymuje to, co nie było obiektem zakupu. Sanocka policja w minionym tygodniu otrzymała dwa zgłoszenia dotyczące niezrealizowanych zakupów przez Internet.

Pierwszy przypadek dotyczył nabycia urządzenia AGD o wartości prawie 4,5 tys. zł. Drugie zgłoszenie dotyczyło zamówienia sprzętu elektrycznego za 600 zł. W obu przypadkach pokrzywdzeni pomimo dokonania wpłaty całości kwoty nie otrzymali ani towaru, ani zwrotu pieniędzy. Aby zmniejszyć ryzyko oszustw w sieci powinniśmy stosować się do kilku rad. Dokonując zakupów w sieci, należy korzystać ze znanych i sprawdzonych sklepów internetowych lub portali aukcyjnych, które zapewniają ubezpieczenie transakcji, czy też proponują

gramów ochrony kupujących. Gdy dojdzie do ewentualnego oszustwa, możemy starać się o zwrot poniesionych kosztów. Jeśli nie jesteśmy pewni, czy mamy do czynienia z uczciwym sprzedawcą, lepiej wybrać odbiór osobisty lub przesyłkę kurierską pobraniową z możliwością sprawdzenia zawartości. Warto czytać komentarze i opinie innych kupujących. Czytajmy dokładnie opisy ofert. Załóżmy odrębne konto z przypisaną do niego kartą płatniczą do zakupów w sieci – przelewając na niego kwotę transakcji; jest to szczególnie ważne, gdy dokonujemy płatności przy użyciu danych karty (kiedy podajemy: nr karty, datę jej ważności oraz kod CVV). Zainstalujmy na komputerze dobry program antywirusowy, który zmniejszy ryzyko przejścia naszych danych. Jednak przede wszystkim nie dajmy się zwieść atrakcyjnym i mało realnym ofertom. Bardzo często atrakcyjna oferta i niska cena to wabik na kupujących, które wykorzystują oszuści. Kupując przez Internet, zachowajmy zdrowy rozsądek. (dcz)

Zakończyło się głosowanie pod projektem „Pod biało-czerwoną”

Maszt i flaga w gminie Sanok

Do 11 listopada można było oddać głos pod projektem „Pod biało-czerwoną”. Projekt zakładał sfinansowanie przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zakupu masztów i flag w każdej z gmin w Polsce, której mieszkańcy dołączą do projektu. Inicjatywa zakupu masztu i flagi zależała od mieszkańców.

Dla jego realizacji wystarczyło poparcie:

- dla gmin do 20 000 mieszkańców – 100 głosów mieszkańców;
- dla gmin powyżej 20 000 do 100 000 mieszkańców – 500 głosów mieszkańców;
- dla gmin powyżej 100 000 mieszkańców – 1000 głosów mieszkańców.

Na terenie gminy Sanok zagłosowało 531 osób, co dało 106% wymaganych głosów.

Projekt „Pod białą-czerwoną” został objęty Honorowym Patronatem Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego

Autorzy projektu napisali, że „Celem projektu jest także godne

upamiętnienie zwycięstwa wojsk Rzeczypospolitej nad armią bolszewicką w Bitwie Warszawskiej 1920 roku. Umieszczenie flagi na maszcie w wyjątkowym miejscu to dowód na to, jak ważne są symbole narodowe w życiu Polaków. Te, za które życie w walce o wolność Ojczyzny poświęcili nasi przodkowie. Mamy nadzieję, że angażując mieszkańców naszego kraju, zachęcimy ich do refleksji zarówno nad samym patriotyzmem jak i przyszłością Polski. 100-lecie wiktoria odniesionej w Bitwie Warszawskiej stanowi ku temu doskonałą okazję. Dzięki projektowi chcemy także budować wspólnotę i wzmacniać ideę zaangażowanego społeczeństwa obywatelskiego. Niech biało-czerwona dumnie, przez cały rok, powiewa w sercach naszych małych Ojczyzn!” (ew)

Z kalendarium podkarpackiej historii 13 – 19 listopada

Urodzili się

14.11.1891 w Besku przyszedł na świat Józef Orwid (właśc. Józef Kotschy), przedwojenny aktor, jedna z czołowych postaci ówczesnego kina polskiego, odtwórca licznych, drugoplanowych, ale bardzo charakterystycznych ról. Zginął w Powstaniu Warszawskim w sierpniu 1944 roku.

15.11.1909 urodził się Mieczysław Granatowski, ps. Gram, uczestnik Kampanii Wrześniowej, uczestnik konspiracji antyhitlerowskiej, m.in. dowódca Placówki Zarszyn Związku Walki Zbrojnej/Armii Krajowej.

16.11.1955 urodził się ksiądz Eugeniusz Dryniak, działacz opozycji demokratycznej, twórca i proboszcz parafii św. Józefa Rzemieślnika w Nowym Zagórze, dziekan archidiecezji sanockiej, Honorowy Obywatel Miasta i Gminy Zagórze.

Zmarli

14.11.2012 w Sanoku zmarł ks. Adam Sudół, jeden z najbardziej znanych i szanowanych duszpasterzy, wieloletni proboszcz miejscowej parafii Przemienienia Pańskiego, nieformalny kapelan opozycji antykomunistycznej, honorowy obywatel miasta.

17.11.1947 w łagrze we wsi Czajpajwka pod Kijowem zmarł, urodzony w Pakoszówce Jozafat Kocyłowski, w okresie międzywojennym grekokatolicki biskup przemyski, represjonowany przez NKWD, błogosławiony Kościoła Katolickiego.

19.11.1557 zmarła Bona Sforca, królowa Polski, żona Zygmunta Starego, której Sanok zawdzięcza m.in. przebudowę zamku i szereg królewskich przywilejów.

Wydarzyło się

13.11.1769 Marszałkiem Konfederacji Ziemi Sanockiej (wspierającej Konfederację Barską) został Filip Radziwiński – starosta dmitrowski i terleszynski oraz cześnik wołyński.

13.11.1867 tytuł Honorowego Obywatela Wolnego Królewskiego Miasta Sanoka „za zasługi dla Galicji i Sanoka” otrzymał hrabia Agenor Romuald Gołuchowski, wieloletni namiestnik Galicji. Było to pierwsze honorowe obywatelstwo Sanoka.

13.11.1926 Bażanówkę koło Zarszyna, gdzie kilka lat wcześniej po konflikcie o obsadę probostwa miejscowi wierni masowo przeszli do Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego (dziś Kościół Polskokatolicki), odwiedził twórca i pierwszy biskup tego

związku wyznaniowego ks. Franciszek Hodur, udzielając ślubu jednej parze i bierzmowania 150 osobom.

13.11.2005 w Posadzie Jaćmierzkiej konsekrowana została kapliczka ku czci Matki Boskiej.

14.11.1946 patrol Ukraińskiej Powstańczej Armii wkroczył do Wielopola (dzisiaj część Zagórze) zbierając przymusowe kontyngenty żywnościowe od polskiej ludności (jedna sztuka bydła i trzy metry zboża od rodziny).

14.11.2000 Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Rzeszowie wszczęła śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej powiatu sanockiego w latach 1944-47.

15.11.1923 związany z ziemią sanocką i dowodzący wcześniej sanockim 2 Pułkiem Strzelców Podhalańskich gen. Gustaw Truskolaski objął czasowo funkcję dowódcy 2 Dywizji Górskiej.

15.11.1941 do powiatu sanockiego wchodzącego w skład Generalnej Guberni włączono 9 gmin leżących na wschód od Sanu, wcześniej znajdujących się pod okupacją sowiecką, m.in. Lesko i Ustrzyki Dolne. Wyłączono natomiast Rymanów, Jaslika i Brzozów, które zostały włączone do nowopowstałego powiatu krośnieńskiego.

15.11.1945 członkowie Ukraińskiej Powstańczej Armii dokonują napadów na kilka wsi w powiecie sanockim. W Zboiskach wprowadzają i mordują pracownika tamtejszego majątku, po jednej osobie zabijają w Markowcach i na drodze z Prusieka do Zahutynia, zaś w samym Prusieku śmiertelnie ranią pięćosobową rodzinę Polaków, którzy umierają przed nadejściem pomocy.

16.11.1930 w wyniku wyborów do Sejmu posłem z listy Bezpartyjnego Bloku Wspierania Rządu zostaje urodzony w Zagórze Fryderyk Krasicki, ojciec Jana Krasickiego, komunistycznego działacza młodzieżowego zamordowanego przez Gestapo.

18.11.1995 w sanockim kościele Przemienienia Pańskiego odsłonięto płaskorzeźbę Golgota Wschodu upamiętniającą ofiary Zbrodni Katyńskiej. Homilię wygłosił ks. Zdzisław Peszkowski, kapelan „Rodzin Katyńskich”.

19.11.1896 Rada Miasta Sanoka podjęła uchwałę o przekazaniu gruntu pod budowę gmachu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

(sj)

Autor jest redaktorem naczelnym i wydawcą dwumiesięcznika „Podkarpacka Historia” oraz portalu www.podkarpackahistoria.pl. Kontakt: redakcja@podkarpackahistoria.pl. Fot. archiwum

Karol Pollak, Kazimierz Turowski i „Biblioteka Polska”

W 1855 roku w Sanoku zaczęły ukazywać się zeszyty „Biblioteki Polskiej”. Wspólnym staraniem miejscowego drukarza Karola Pollaka i wydawcy Kazimierza Turowskiego do rąk czytelników trafiły arcydzieła polskiej literatury.

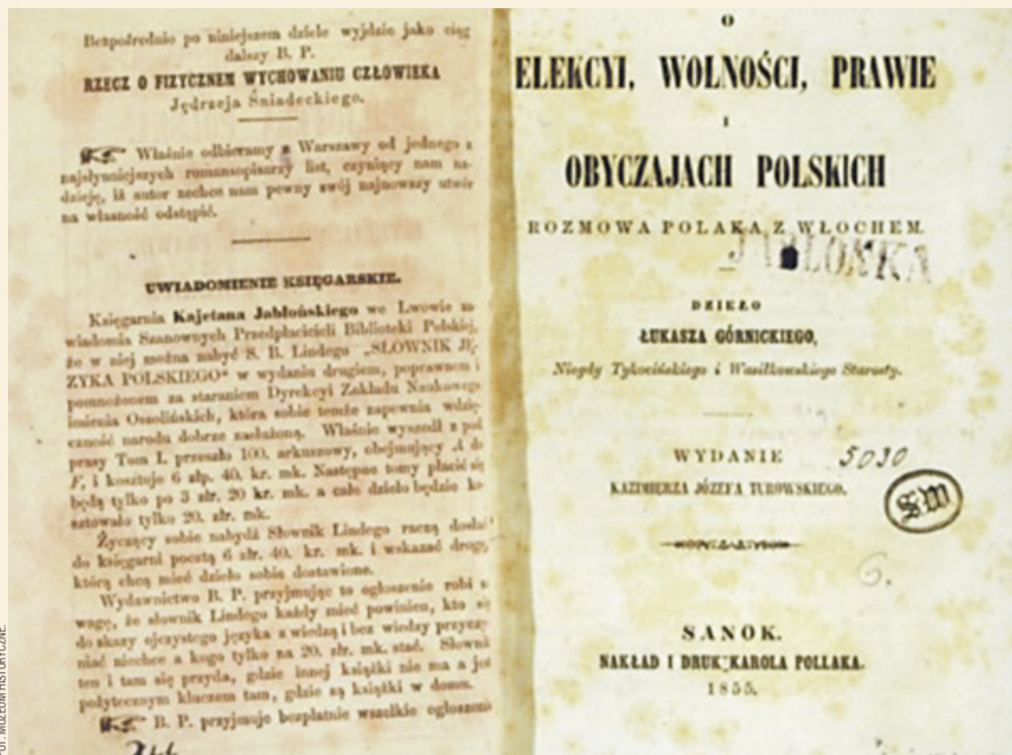
Kazimierz Turowski, późniejszy wydawca i poeta, urodził się 3 marca 1813 roku w Tarnawie koło Dobromila (dzisiaj na Ukrainie, nieopodal granicy) w niezamożnej rodzinie szlacheckiej. Kończył gimnazjum w Przemyślu, później miejscowe Studium Filozoficzne. W tym czasie współtworzył Przemyskie Towarzystwo Uczonych, za działalność w którym był represjonowany przez władze austriackie.

Miłośnik folkloru i agronom

W 1832 roku Turowski na krótko zamieszkał w Sanoku, by po roku wyjechać do Lwowa. Początkowo pracował tu jako nauczyciel języka polskiego, ale już w listopadzie 1933 roku dostał posadę w Ossolineum. Dał się tu poznać jako człowiek niezwykle pracowity, pełny pomysłów. Szczególnie interesował się folklorem, na ziemi przemyskiej i sanockiej zbierał lokalne podania, legendy i opowieści.

Problemy finansowe zmusiły Turowskiego do wyjazdu ze Lwowa. Znalazł się w Lesku, na dworze Krasickich, gdzie zetknął się z wieloma osobami o podobnych zainteresowaniach, m.in. Wincentym Polem. W 1837 roku wziął za żonę 17 lat starszą Domicelę Podlecką. Ślub odbył się w Bukowsku. Najprawdopodobniej było to małżeństwo bardziej z rozsądku, niż miłości. Żona wniosła w posagu majątek w Rzepedzi, co pozwoliło Turowskiemu na stabilizację finansową. Przez kolejne dwadzieścia lat zajmował się zarządzaniem gospodarstwami, nie zapominając przy tym o swoich pasjach. Dodatkowo zainteresował się agronomią, na jej temat pisząc w specjalistycznej prasie. W 1848 roku Turowscy wraz z czwórką adoptowanych dzieci przenieśli się do Zubraczego w Bieszczadach.

Być może do powstania „Biblioteki Polskiej” nie doszłoby, gdyby nie osobista tragedia Kazimierza Turowskiego. W grudniu 1854 majątek został strawiony katastrofalnym pożarem. Właściciel postanowił wydać książeczkę „O wzajemnym zabezpieczeniu się od szkód”, z której dochód przeznaczony był na pogorzalców. Broszura była pewnym novum, gdyż podnosiła kwestię ubezpieczeń od nieszczęśliwych zdarzeń, przyniosła też pewne efekty finansowe i stała się pierwszym numerem „Biblioteki Polskiej”, którą początkowo wydawał z sanockim drukarzem Karolem Pollakiem.



Jedna z książek wydanych w Sanoku w ramach Biblioteki Polskiej oraz wydany w Sanoku 1 nr, Rozmaitości Biblioteki Polskiej

Najśłynniejszy sanocki drukarz

Karol Pollak urodził się 17 sierpnia 1818 roku w Brnie na Morawach. Jego rodzicami byli Jędrzej i Anna z domu Geislig. Do Sanoka przyjechał będąc młodym jeszcze, trzydziestoletnim mężczyzną, ale z życiowym bagażem. Wiemy, że był już wtedy wdowcem po Józefie Pobrasle.



Karol Pollak w środku

Ze wspomnień dr Romana Ślęczki wynika, że w momencie przyjazdu do Sanoka Pollak miał już w ręku fach drukarski i niemal zaraz po osiedleniu się tutaj założył zakład. Otwarcie drukarni w prowincjonalnym wówczas miasteczku wymagało nie lada – można powiedzieć – biznesowej odwagi. W stosunkowo niewielkiej odległości istniała wcześniej prawdopodobnie tylko jedna taka firma – założona w 1840 roku w Rzeszowie przez Franciszka Skierskiego, borykająca się z poważnymi trudnościami. Inicjatywom wydawniczym nie sprzyjały bardzo restrykcyjna jeszcze w tamtym okresie polityka władz austriackich. Społeczne niepokoje (świeża była pamięć nieudanego powstania z 1846 roku i chłopskiej rabacji, sam zaś rok 1848 to okres Wiosny Ludów), a przede wszystkim – używając dzisiejszych określeń – bardzo trudny rynek. Małe uświadczenie narodowe miejscowej ludności, po-

wszechny analfabetyzm nie ułatwiał pracy.

Pierwsze druki Karola Pollaka związane były z politycznymi wydarzeniami. W jego zakładzie tłoczono m.in. odezwy rad narodowych z Jasła i Sanoka, różnego rodzaju manifesty, nieco drobnych publikacji o treści religijnej. Z czasem ukazywać zaczęły się poważniejsze wydawnictwa. Niewątpliwie bardzo ważną pozycją było drukowane w Sanoku w 1854 roku co najmniej jedno z kilku wydań „Abecadnika, czyli pierwszej nauki czytania i poznawania liczby dla młodzieży wiejskiej”.

„Biblioteka Polska”

W 1855 Pollak nawiązał współpracę z Turowskim. Jej owocem była, zapoczątkowana w kwietniu tegoż roku, seria „Biblioteki Polskiej”, w ramach której w ciągu dwóch lat wydano 104 zeszyty obejmujące 28 kompletnych dzieł polskiej klasyki. Jednymi z pierwszych pozycji, drukowanych przez Pollaka, były m.in. „Barbara Radziwiłłówna” Alojzego Felińskiego, „Przysłowia mów potocznych...” Andrzeja Maksymiliana Fredry, „Przypadki Mikołaja Doświadczyńskiego” Ignacego Krasickiego, „Pamiętniki” Jana Chryzostoma Paska czy też „Jan z Tęczyna” Juliana Ursyna Niemcewicza.

Nakład serii „Biblioteki Polskiej” sięgnął 1500 egzemplarzy, sprzedanych w ciągu trzech lat. Na owe czasy był to bardzo przyzwoity wynik. Z tą serią związane było efemeryczne, ale uznawane za pierwsze w Sanoku, czasopismo „Rozmaitości Biblioteki Polskiej”. Prawdopodobnie ukazał się jeden numer, objętości 40 str. Zeszyty „Biblioteki Polskiej” były nastawione na masowego odbiorcę, charakteryzowały się niską na owe czasy ceną.

Niestety, po pewnym czasie między Turowskim a Pollakiem doszło do konfliktu. Ten drugi zdecydował w grudniu 1856 roku o zerwaniu współpracy i wraz z redakcją przeniósł się do Przemyśla, gdzie kolejne tomy „Biblioteki Polskiej” drukował w oficynie kapituły grekokatolickiej. Po roku wydawnictwo zostało znów przeniesione, tym razem do Krakowa.

Wiosną 1860 roku Turowski zdecydował się na wydawanie tygodnika dla kobiet „Niewiasta”, jednocześnie sprawy wydawnicze „Biblioteki Polskiej” przekazując Wincentemu Kirchmayerowi, zachowując wpływ na kwestie redakcyjne. Niestety, kolejne inicjatywy Turowskiego nie wypalały, mimo ciepłego przyjęcia ich przez potencjalnych odbiorców. Sama „Biblioteka Polska” zakończyła swój żywot w 1865 roku. Jej dorobek był jednak krakowski. W samym tylko okresie krakowskim wydano 260 zeszytów stanowiących przegląd literatury polskiej od XVI do początku XIX wieku.

Dalsze losy

Turowski przez pewien czas usiłował jeszcze wydawać kolejne pisma „Prawda” i „Słowianin”, które okazały się niewypałem. Zarzucano mu sympatie panslawistyczne i prorosyjskie, co w okresie po upadku Powstania Styczniowego ściągało na niego ogromną krytykę. W 1866 roku Turowski przekazał Zubracze adoptowanemu synowi Franciszkowi, sam osiadł najpierw w Rakowie pod Samborem, później w Dobromilu. Zmarł 20 grudnia 1874 roku w Bereźnicy Wyżnej, pochowany został w Wołkowie. Z czasem niestety popadł w zapomnienie.

Znacznie lepiej powodziło się Karolowi Pollakowi, któremu współwydawanie „Biblioteki Polskiej” przyniosło spory prestiż i było waż-

nym elementem w rozwoju drukarni. Pollak zaczął drukować kolejne periodyki: „Bibliotekę Parafialną dla ludu katolickiego” (1856-60) i „Szkółkę Parafialną dla młodzieży wiejskiej” (1857-60) brzozowskiego proboszcza, księdza Antoniego Załuskiego. W 1857 i 1858 roku sanocka drukarnia wydała z kolei 38 zeszytów „Księgozbioru Polskiego”, w których w odcinkach drukowano m.in. „Dymitra Samozwańca” Tadeusza Bulharyna i „Kronikę Polską...” Marcina Kromera.

O ile „Rozmaitości”, „Szkółka...” czy „Biblioteka Parafialna” były raczej pismami tematycznymi, o tyle kolejne periodyki Pollaka można uznać za informacyjno-publicystyczne. Pod tym względem Sanok wyprzedził wiele innych galicyjskich miast (Rzeszów doczekał się pierwszych czasopism dopiero w 1883 roku). 26 sierpnia 1868 roku nakładem drukarni Karola Pollaka ukazał się pierwszy numer „Reformy” określonej jako „dwutygodnik polityczno-literacki i naukowy”.

W sprawozdaniu z działalności firmy za lata 1848-70 Karol Pollak podawał, że w tym okresie z drukarni wyszło 125 tysięcy książek własnego nakładu i 50 tysięcy na zlecenie. Niezwykle istotną rolę w życiu XIX-wiecznego Sanoka odegrała, założona w 1861 roku przez Pollaka księgarnia i wypożyczalnia książek, które w kolejnych latach stały się ważnymi, kulturowymi instytucjami w mieście.

Karol Pollak zmarł na zapalenie płuc w wieku 62 lat, 27 kwietnia 1880 roku. Po śmierci ojca prowadzeniem rodzinnego interesu noszącego przez kolejne dziesięciolecie nazwę „Drukarnia i księgarnia Karola Pollaka w Sanoku” zajęli się syn Michał.

Trzy pory roku

Międzynarodowa Wiosna Akordeonowa



Międzynarodowa Wiosna Akordeonowa „Sanok 2020” to festiwal muzyczny kontynuujący 32-letnią już tradycję Spotkań Akordeonowych utalentowanej młodzieży akordeonowej.

Tegoroczną imprezę, mimo panującej pandemii, udało się z wielkim powodzeniem doprowadzić do końca, choć rozciągnęła się w czasie na 3 pory roku. Od wiosny do jesieni trwały warsztaty prowadzone przez prof. Klaudiusza Barana, dr Grzegorza Palusa, Zbigniewa Czuryło, Bartosza Głowackiego, prof. ośw. Andrzeja Smolika i dr Tomasza Tarnawczyka (z wiedzy ogólnomuzycznej).

Część koncertowa rozpoczęła się od Koncertu Inauguracyjnego w dn. 21.08.2020r. Wystąpiła na nim znakomita Kameralna Orkiestra Akordeonowa Arti Sentemo z Radzyna Podlaskiego pod dyktando Zbigniewa Czuryło, która brała udział m.in. w nagraniu płyty Czesława Moziła: Czesław Śpiewa i Grajkowie przyszłości, uhonorowanej nagrodą Fryderyka 2020. Orkiestrę i jej dyrygenta nagrodzono owacjami na stoją-

co, zmuszając do bisowania. W ramach cyklu „Zagraj z mistrzem” na początku koncertu wystąpił Dawid Siwiecki, również bisujący oraz duet Filip & Kacper – Filip Siwiecki i Kacper Koszyła – wszyscy z klasy akordeonu Andrzeja Smolika, odnoszący piękne sukcesy w konkursach międzynarodowych. Filip jest tegorocznym stypendystą „Młodej Polski”, Dawid otrzymał właśnie stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, zaś Kacper i Filip – stypendium Marszałka Województwa Podkarpackiego „Nie zgubić talentu” – już po raz kolejny. Koncert ten został powtórzony w dn. 23.08.2020 r. na dziedzińcu zamku w Krasiczynie, również przyjęty z ogromnym uznaniem, a zarejestrowany został przez TVP3 Rzeszów. Jego obszerne fragmenty oraz wywiady z charyzmatycznym dyrygentem i członkami or-



Creative Quintet

kiestry można było podziwiać w Aktualnościach TVP3 następnego dnia. A wspaniałe zagraniczne prezentacje Dawida będzie można oglądać w listopadzie i grudniu w TVP Kultura oraz telewizjach w wielu krajach świata.

Kolejnym koncertem – połączonym z koncertem

Młodej Sanockiej Filharmonii w Międzynarodowym Dniu Muzyki 1.10.2020r. – był również wspaniałym, jak zawsze, występ Bartosza Głowackiego, Młodego Muzyka Roku 2009, absolwenta Royal Academy of Music w Londynie, poprzedzony prezentacjami młodych akordeonistów z sanockiej szkoły – uczniów Grzegorza Bednarczyka i Andrzeja Smolika, dla których występ z tak wielkim mistrzem, przybyłym z Londynu, koncertującym na całym świecie, był wielkim przeżyciem.

Koncert Finałowy „Wiosna jesienią” spiął klamrą całą imprezę, której można nadać również uzupełniającą nazwę „Trzy pory roku”. Koncert pełen młodzieżowego żywiołu, energii, w klimatach muzyki bałkańskiej, południowoamerykańskiej, żydowskiej i klezmerskiej, przyjęto również aplauzem, mimo że sala mogła być wypełniona – zgodnie z obowiązującymi nakazami – w jednej czwartej (wcześniej przy połowie sali), w rygorze sanitarnym. Nie prze-

szkodziło to, że rozgrzali ją młodzi i utalentowani wykonawcy. A byli to Rafał Pałacki, Krajewski Trio, Creative Quintet i Kwartet Quartessence. Wszystkie zespoły – zmuszone do bisowania – oprócz Quartessence to wybitni wychowankowie sanockich szkół muzycznych – Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. i Społecznej Szkoły Muzycznej II st.

Koncert Finałowy i Inauguracyjny z ogromną swobodą i profesjonalizmem prowadził dr Tomasz Tarnawczyk. Cieszymy się bardzo, że mimo wielu trudności, kiedy życie kulturalne bardzo ucierpiało – nie tylko w naszym mieście, ale i regionie – udało się nasz festiwal „na raty” doprowadzić do tak udanego finału, z pięknymi wspomnieniami, które upiększyły ten trudny czas. Dla utalentowanej młodzieży z kolei twórcze spotkania z mistrzami już przyczyniły się do jej ogromnego muzycznego rozwoju, zaowocowały pięknymi sukcesami międzynarodowymi i z pewnością zmotywowały do dalszej wyłożonej pracy

nad rozwojem swojego talentu.

A cały ten tak bogaty program „Wiosny latem i jesienią” był możliwy dzięki wspaniałym Mecenansom – Patronowi Tomaszowi Matuszewskiemu – Burmistrzowi Miasta Sanoka i Radzie Miasta, Patronowi – Starostwu Powiatowemu w Sanoku, a także głównym sponsorom – PGNiG Oddział w Sanoku, Pass Polska, Firmie HERB Bolesław Szybiat oraz Foto-Video Piotr Kobiałka. Podziękowania należą się również Patronom Medialnym – TVP3 Rzeszów, Polskie Radio Rzeszów, Tygodnik Sanocki, eSanok.pl, iSanok.pl, korsosanockie.pl.

Bardzo serdecznie dziękując za to wsparcie główni organizatorzy – Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. w Sanoku z dyrektorem dr Tomaszem Tarnawczykiem, Sanockie Towarzystwo Muzyczne z prezesem Andrzejem Smolikiem, pomysłodawcą i dyrektorem artystycznym oraz Społeczna Szkoła Muzyczna II st. w Sanoku z dyrektorem Ireną Gil-Storoszczyk – szkoła ta właśnie obchodzi 20-lecie swojej tak owocnej działalności, uzupełniającej działania szkoły państwowej. A Sanockie Towarzystwo Muzyczne zakończyło właśnie 30-ty rok prężnej działalności. Tym bardziej cieszy, że zamiast Gali Jubileuszowej udało się sanockim melomanom i młodzieży sprawić ucztę duchową ... A dla tych, dla których zabrakło miejsc na sali koncertowej z powodu ograniczeń sanitarnych, organizatorzy przygotowali bardzo miłą niespodziankę – płyty DVD z nagraniem koncertów można zamówić w Szkole Muzycznej. Może to być miły sposób spędzenia czasu w domu – tak zalecanego w obecnym czasie pandemii ...

mn



Quartessence

OGŁOSZENIA

LOKALE / NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

■ Mieszkanie 48,62 m², Parter, Wójtostwo, tel. 697 586 870

Kupię

■ Działkę przy rzece Osława, tel. 602 476 137

AUTO-MOTO

Kupię

■ Auta za gotówkę, tel. 602 476 137

Korepetycje

■ Angielski do matury zdalnie, tel. 50 60 80 353

PRACA

Zatrudnię

■ Złotą rączkę 49-64 l., ubezp., kat. B, niepijący (ew. z żoną) na dozorcę dworku agr-tur k. W/wy, od 2 tys., osobne lokum, tel. 572211361

Usługi

■ Moskietery, rolety, tel. 600 297 210

ZWROT PODATKU
Z PRACY, RODZINNE, URLOPOWE
NIEMCY, HOLANDIA, AUSTRIA, ANGLIA, BELGIA, NORWEGIA
TEL. 663 712 920, 695 342 823

Praca w UE dla

STOLARZY, MURARZY, PŁYTKARZY, K/G i innych.
Tel. 698-130-444

Wójt Gminy Komańcza

podaje do publicznej wiadomości, że na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Komańcza zostało opublikowane ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż działek gminnych.

DROGI SENIORZE!!!

Jeśli z obawy przed koronawirusem chcesz pozostać w domu – o co bardzo prosimy, lub jesteś osobą odbywającą kwarantannę i potrzebujesz pomocy w zakupach, wykupieniu recepty, załatwieniu spraw urzędowych czy opłaceniu rachunków – chętnie pomożemy

PROSIMY O KONTAKT POD NUMERAMI: 508 444 944 lub 731 791 630

Zakupy robimy dwa razy w tygodniu we wtorki i piątki. Zadzwoń a odpowiemy na wszystkie pytania. W przypadku wykupu leków lub załatwieniu spraw urzędowych umawiamy się indywidualnie.

NIE WAHAJ SIĘ, PRZYMIJ NASZĄ POMOC
OCHRONA ZDROWIA I ŻYCIA JEST NAJWAŻNIEJSZA

Franciszkanie Sanok

Proboszcz: o. Antoni Pawłowski

PARAFIA RZYMSKO-KATOLICKA
Podwyższenia Krzyża Świętego
SANKTUARIUM
MATKI BOŻEJ POCIESZENIA
PANI ZIEMI SANOCKIEJ
PL. BOŻEJ WIERNOŚCI 1, 37-001 SANOK
NIP 667-11-377 • REGON 948211

Sparing STS-u

Dwucyfrowka z „osiemnastką”

CIARKO STS SANOK – POLSKA U18 10-0 (1-0, 3-0, 6-0)

Bramki: Elo 5 (15, 32, 41, 44, 47), Bukowski 2 (51, 60), Olearczyk (32), Sihvonen (35), Biały (42).
Ciarko STS: Spęśny (Wojciechowski) – Olearczyk, Rapała; Filipek, Strzyżowski, Bukowski – Najsarek, Piippo; Elo, Viikilä, Sihvonen – Demkowicz, Skokan; Bielec, Wilusz, Biały – Ginda, Fus, Łyko.

Przerwę w rozgrywkach ligowych STS wykorzystał na pojedynek z reprezentacją Polski juniorów młodszych, która przebywała na obozie w Sanoku. Dwucyfrowe zwycięstwo trzeba docenić, choć mimo wszystko wynik nieco fałszuje obraz meczu – do jego połowy nasi zawodnicy prowadzili tylko 1-0, a bramka nr 10 padła w przedostatniej sekundzie. Absolutnym bohaterem spotkania okazał się Eetu Elo, autor połowy trafień.



Hokeiści Ciarko STS ograli reprezentację juniorów młodszych w dwucyfrowych rozmiarach

Warto podkreślić, że dwa z pięciu goli fińskiego napastnika padły podczas gry w... osłabieniach. Tym sposobem Elo otworzył rezultat w 15. minucie. W początkowym okresie spotkania krajowa młodzież prezentowała się przyzwyczajenie, ale od połowy drugiej trzeciej górę zaczęły brać lepsze warunki fizyczne dorosłych zawodników i ich większe doświadczenie. W 32. min wórek z bramkami rozwiązał Kamil Olearczyk, za moment prowadzenie podwyższył Elo, a chwilę później było już 4-0 po strzale Riku Sihvonen.

W ostatniej odsłonie hokeiści STS-u jeszcze docisnęli pedał gazu, zadając kadrze juniorów młodszych kolejne sześć ciosów. Trzy następne gole Elo przedzieliło trafienie Marcina Białego, a na koniec dzieła zniszczenia dopełnił dubletem Jakub Bukowski. Jego bramka na 9-0 padła w 51. min, więc było jeszcze sporo czasu na podciągnięcie wyniku do dwucyfrowych rozmiarów. Kadrowicze dzielnie się jednak bronili przed porażką w tak bolesnych rozmiarach. I gdy wszystko wskazywało już na to, że sztuka ta im się powiedzie, sekundę przed końcem Bukowski przypieczętował zwycięstwo w stosunku 10-0.

– Był to cenny sparing, zwłaszcza ze szkoleniowego punktu widzenia. Szkoda tylko, że nie mogliśmy zagrać w najsilniejszym składzie, bo kilku zawodników pojechało na zgrupowanie kadry U16,

a sam mecz nie wyszedł nam najlepiej, zwłaszcza w pierwszej trzeciej. Potem poprawiliśmy grę obronną, ale brakowało wykończenia akcji – powiedział Krzysztof Ząbkiewicz, trener Niedźwiadków.

Sparing Niedźwiadków

Rewanż kadrowiczów

NIEDŹWIADKI SANOK – KADRA U18 1-5 (1-3, 0-1, 0-1)

Bramki: Piankrat (7) – Ślusarczyk 2 (6, 60), Kolat (12), Maciaś (13), Gurzyński (33).

Niedźwiadki: Wiszyński (Buczek) – Najsarek, Sieczkowski; Pisula, Ginda, Łyko – Bar, Orzechowski; Dusznik, Fus, Szalajko – Koczera, Kopiec; Piankrat, Stanko, Mazur oraz Radwański, Sudyka, Zółkiewicz.

Dzień po dwucyfrowej porażce z STS-em młodzi reprezentanci odbili ją sobie w starciu z I-ligowymi Niedźwiadkami. Wynik był jednak o połowę skromniejszy, a naszym zawodnikom udało się zdobyć honorową bramkę, którą strzelił Yahor Piankrat.

Kadrowicze szybko objęli prowadzenie, ale odpowiedź gospodarzy była błyskawiczna, bo Piankrat doprowadził do wyrównania już minutę później. Najwyraźniej rozzłościło to

podopiecznych selekcyjnego Łukasza Sokoła, którzy jeszcze w pierwszej trzeciej zdobyli 2 gole. W kolejnych odsłonach „osiemnastka” dokładała po bramce, ostatecznie zwyciężając 5-1.



Sparing z kadrą U18 był dla Niedźwiadków cennym doświadczeniem

Reprezentacyjny występ

Kamieniu zagrał z Węgrami

Obronca Ciarko STS – Jauhienij Kamieniu (na zdjęciu), zagrał w meczu reprezentacji Polski z Węgrami, będącym jednocześnie debiutem selekcyjnego Róberta Kalábera, aktualnego trenera JKH GKS Jastrzębie.

Niestety, wyjazdowe spotkanie z „bratankami” nie okazało się udane dla biało-czerwonych, którzy doznali porażki 2-5. Kamieniu wystąpił w czwartej piątce. W spotkaniu tym zegrali również dwaj byli hokeiści sanockiego klubu – nasz wychowanek, napastnik Radosław Sawicki (obecnie w JKH GKS), a także bramkarz John Murray (GKS Tychy).



ARCH. CIARKO STS

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Polska Hokej Liga

Dziś z Katowicami

Po reprezentacyjnej przerwie drużyny wracają do walki o punkty. Pytanie tylko, na jak długo?

Dzisiaj zawodnicy Ciarko STS zmierzą się w „Arenie” z GKS-em Katowice. Pierwszy mecz ekipa ze Śląska wygrała 2-0, więc będzie okazja do rewanżu. Początek spotkania tradycyjnie o godzinie 18. Oczywiście zawody rozegrane zostaną bez udziału publiczności. Jutro nasi hokeiści mają wyjechać na niedzielny mecz ze Stoczniovcem Gdańsk, pytanie jednak czy pojedynek dojdzie do skutku w pierwotnie planowanym terminie? Bo jeżeli rząd ogłosi lockdown, to wówczas rozgrywki zostaną przerwane, a planowane w tym czasie mecze – przełożone. Wszystko powinno się wyjaśnić już dzisiaj.

Karpacka Liga Żaków Starszych

Tuż za turniejowym podium

Inauguracyjny turniej rozegrano w Nowym Targu, gdzie Niedźwiadki zajęły 4. miejsce, a 2. wśród zespołów klasyfikowanych w rozgrywkach, bo dwie ekipy wystąpiły gościnnie.

Zawodnicy Tomasa Wolaniana zwycięsko zakończyli połowę z sześciu spotkań, co dało im miejsce tuż za turniejowym podium. Po porażce z JKH GKS Jastrzębie nasz zespół wygrał kolejne trzy mecze, pokonując ŁKH Łódź,

miejscowe Podhale i Legię Warszawa. Niestety, w dwóch ostatnich pojedynkach lepsze okazały się drużyny występujące gościnnie. Zatem po inauguracyjnych zmaganiach Niedźwiadki zajmują 2. miejsce w tabeli.



NIEDŹWIADKI SANOK – JKH GKS JASTRZĘBIE 1-3

Bramka: Ptaszek.

NIEDŹWIADKI SANOK – ŁKH ŁÓDŹ 5-2

Bramki: Ptaszek 3, Ząbkiewicz, Klucznik

NIEDŹWIADKI SANOK – PODHALE NOWY TARG 2-1

Bramki: Majerczyk, Sobolewski.

NIEDŹWIADKI SANOK – AH LEGIA WARSZAWA 4-2

Bramki: Majerczyk 3, Ptaszek.

NIEDŹWIADKI SANOK – PILSEN WOLVES (gość) 1-6

Bramki: Majerczyk.

NIEDŹWIADKI SANOK – UNIA OŚWIĘCIM (gość) 3-5

Bramki: Ptaszek 2, Majerczyk.

Małopolskie ligi młodzieżowe

Kanonada żaków z Dębicą

W drugim meczu sezonu młodzicy ulegli Cracovii Kraków, natomiast żacy młodzi zainaugurowali rozgrywki dwoma potyczkami na własnym lodowisku. Nieznaczną porażkę w meczu z Podhalem Nowy Targ zawodnicy Mateusza Kowalskiego powetowali sobie dzień później w spotkaniu z UKH Dębica, aplikując rywalom blisko... 30 goli!

Młodzicy

NIEDŹWIADKI SANOK – CRACOVIA KRAKÓW

2-5 (1-2, 0-0, 1-3)

Bramki: Mischyszyn (13), K. Stabryła (57).

Żacy młodzi

NIEDŹWIADKI SANOK – PODHALE NOWY TARG

8-10 (4-4, 3-4, 1-2)

Bramki: A. Suchecki 4 (17, 19, 39, 53), Kurek (2), Serwatko (11), P. Robel (23), Burczyk (31).

NIEDŹWIADKI SANOK – UKH DĘBICA

28-1 (12-0, 7-1, 9-0)

Bramki: Sroka 6 (2, 3, 9, 19, 28, 42), A. Suchecki 6 (11, 12, 15, 16, 21, 40), Burczyk 5 (7, 14, 35, 56, 60), P. Robel 4 (26, 30, 42, 58), Kurek 3 (19, 55, 59), K. Suchecki 2 (40, 44), S. Robel (17), Radwański (50).



Porażkę z Podhalem Niedźwiadki odbili sobie w meczu z Dębicą

IV Liga Podkarpacka

Czwarte zwycięstwo i... stracona szansa

Tydzień po trafieniu na 1-1 w Targowiskach młody napastnik zdobył jeszcze ważniejszego gola – lekkie uderzenie po centrze Konrada Kaczmarskiego – bo tym razem na wagę zwycięstwa. Jak już wiadomo, czwartego z rzędu, a więc nasza drużyna powtórzyła scenariusz sprzed roku, gdy po ponad półtora-miesięcznym okresie bez wygranej przyszły cztery kolejne pojedynki z komplectami punktów. Ot, taka ciekawostka dla statystyków.

Spotkanie w Przeworsku toczyło się pod dyktando stalowców, którzy mimo dość okrojonego składu mieli więcej okazji strzeleckich. Wprawdzie przed przerwą to Orzeł był bliższy zdobycia gola (uderzenie w poprzeczkę), ale potem groźnie atakowała już głównie nasza drużyna. Jeszcze przy stanie 0-0 obrońca wybił piłkę z linii bramkowej po uderzeniu Kalemba, a w końcówce meczu za faul na naszym napastniku otrzymaliśmy rzut karny. Niestety, przy trzeciej próbie w sezonie Kamil Jakubowski nie wykorzystał „jedenastki”. Mimo tego w ostatnich minutach drużyna Piotra Kota dość pewnie utrzymała korzystny wynik.

ORZEŁ PRZEWORSK – EKOBALL STAL SANOK 0-1 (0-0)

Bramka: Kalemba (67).

Ekoball Stal: Krzanowski – S. Słysz, Lorenc, Karol Adamiak, Kaczmarski – Ząbkiewicz (71 Kamil Adamiak), Tabisz, Jaklik, Jakubowski – Niemczyk (84 Posadzki), Kalemba (90 Pielech).

Słodko-gorzkie zwycięstwo stalowców, którzy mimo wygrania czwartego meczu z rzędu definitywnie stracili szansę na awans do czołowej „ósemki”, bo komplet punktów zgarnęła też Stal II Mielec. Jedyne goła strzelił junior Krystian Kalemba, dla którego była to druga bramka w seniorskiej drużynie Ekoballu.



Krystian Kalemba (nr 9) strzelił gola na wagę czwartego z rzędu zwycięstwa drużyny Ekoballu Stal

Porażka z liderem po kuriozalnym „samobójcu”

GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK – KORONA RZESZÓW 0-1 (0-0)

Bramka: S. Słysz (61-samobójcza).

Ekoball Stal: Krzanowski – Kaczmarski, Karol Adamiak, Lorenc, S. Słysz – Jakubowski, Niemczyk (85 Kamil Adamiak), Jaklik (69 Baran), Tabisz, Ząbkiewicz (90 Pielech) – Kalemba (74 K. Słysz).

Typowy mecz walki ze „śladową” liczbą okazji bramkowych, w którym od początku wydawało się, że kto pierwszy strzeli gola, ten wygra. Stalowcy mogą czuć niedosyt, bo serię czterech zwycięstw przerwali po trafieniu samobójczym.



Na koniec rundy jesiennej stalowcy musieli uznać wyższość lidera

Początek spotkania należał do Ekoballu, który przez blisko 10 minut nie wypuszczał gości z ich połowy. W tym okresie strzelał Kamil Jakubowski, ale z trudnej pozycji, więc zagrożenia nie było. Potem gra się wyrównała. Piłkarze głównie walczyli w środku pola, często nie przebijając w środkach. Obydwie drużyny starały się stosować pressing, więc sytuacji stykowych było co niemiara.

Po zmianie stron Korona przycisnęła, pokazując stalowcom, że prowadzenie w tabeli nie wzięło się z przypadku. Groźne uderzenia Mateusza Wawrylaka i Adriana Sitka bramkarz Piotr Krza-

nowski zdołał efektywnie obronić, ale w kolejnej sytuacji przyszło mu już wyciągać piłkę z siatki. Po kornierowej centrze i główce Bartłomieja Buczka futbolówkę do własnej bramki głową wpakował Szymon Słysz. Była to zupełnie niepotrzebna interwencja, gdyż nasz bramkarz pewnie złapałby piłkę.

Po zdobyciu gola rzeszowianie wzmocnili defensywę, pilnując wyniku. Skutecznie, bo ekipa Piotra Kota nie potrafiła sforsować ich solidnej obrony. Do pozycji strzeleckiej doszedł właściwie tylko Konrad Kaczmarski, ale jego uderzenie poszybowało o kilka pięt za wysoko...

Drużyna Ekoballu Stal zakończyła rundę jesienną na 12. miejscu w tabeli z dorobkiem 30 pkt i wosną grać będzie w gronie zespołów walczących o utrzymanie.



Po wygranej z Markiewiczza zespół Cosmosu zremisował z Tempem

Klasa Okręgowa

Wygrane i remisy

Cosmos Nowotaniec – Markiewiczza Krosno 3-1 (2-0)
Bramki: Silva 2 (10, 20), Espania (75).

Przełom Besko – Zamczysko Odrzykoń 2-2 (2-1)
Bramki: Wąchocki (40), K. Kijowski (41).

Tempo Nienaszów – Cosmos Nowotaniec 1-1 (0-0)
Bramka: Maslov (90+2).

Markiewiczza Krosno – Przełom Besko 2-3 (0-2)
Bramki: Wąchocki (2), K. Kijowski (9), Haduch (68).

Klasa A

Twierdza Wiki padła

WIKI SANOK – GÓRNIK STRACHOCINA 1-2 (1-0)

Bramki: Pielech (9) – Stankiewicz (47), Romerowicz (70).
Wiki: Drobot – Drwięga (80 Dobrowolski), Florek, Burczyk, Lisowski – Kłodowski (66 Kowalczyk), Węgrzyn, Domaradzki, Furdak (76 Kuzicki) – Pielech, Lachiewicz.

Druga porażka w sezonie, a pierwsza na własnym boisku – twierdza Wiki w końcu padła... Gospodarze prowadzili do przerwy, ale potem Górnik z nawiązką odrobił straty. Jego zwycięstwo mogło być wyższe, gdyby nie świetna postawa Gabriela Drobo, który obronił m.in. rzut karny.

Już w pierwszej połowie goście mieli kilka okazji bramkowych, ale nasz młody golkeeper nie dał się pokonać. Dla odmiany ekipa Wiki zaprezentowała lepszą skuteczność, wychodząc na prowadzenie po ładnym strzale Dominika Pielecha, który przypomniał sobie o snajperskim talencie.

Rywale wyrównali na początku drugiej połowy po dalekim strzale Miłosza Stankiewicza. Kwadrans później zwycięskiego gola dla Górnika zdobył były stalowiec Dawid Romerowicz. Przed utratą kolejnych bramek uratował nas Drobot, broniąc m.in. uderzenie z „wapna”.

W pozostałych meczach grupy 1:

LKS Płowce/Stróże Małe – Szarotka Nowosielce 6-1 (5-1)
Bramki: Pańko 4 (27, 41, 43, 60), Kocaj (1), Sumara (35) – Gac (26).

Orzeł Bażanówka – Osława Zagórz 0-9 (0-4)
Bramki: Pisaniak 4 (10, 38, 60, 77), Hydzik 2 (21, 67), Kowalski (30), Rachwał (55), Gaworecki (69).

Bieszczady Jankowce – Sanbud Długie 1-3 (1-2)
Bramki: Pilszak 2 (16, 17), Ambrosio (78).

Nelson Polańczyk – LKS Zarszyn 2-2 (0-0)
Bramki: Bury 2 (46, 59).

Remix Niebieszczany – Sanovia Lesko 0-4 (0-1)



W meczu z Górnikiem ekipa Wiki doznała pierwszej porażki u siebie

Punkt na koniec jesieni

LKS ZARSZYN – WIKI SANOK 1-1 (0-1)

Bramki: Pielech (72) – Lachiewicz (15-karny).

Wiki: Drobot – Kuzicki, Florek, Burczyk (73 Nycz), Drwięga – Węgrzyn, J. Domaradzki, Furdak (83 Muszka), Pielech, R. Domaradzki – Lachiewicz (85 Kowalczyk).

Trzeci z rzędu mecz bez zwycięstwa, czyli wyraźna zadyszka lidera na koniec rundy jesiennej. Mimo tego udało się utrzymać prowadzenie w tabeli – na półmetku sezonu drużyna Wiki o punkt wyprzedza Górnika Strachocina.

Piłkarze Sylwestra Kowalczyka wyszli na prowadzenie po kwadransie gry, gdy strzałem z rzutu karnego wynik otworzył Łukasz Lachiewicz. Gdy w 71. min jeden z rywali opu-

ścił boisko z czerwoną kartką, wydawało się, że Wiki utrzyma korzystny wynik, tymczasem już minutę później był remis. Wyrównującą bramkę zdobył Mateusz Pielech.

W pozostałych meczach grupy 1:

Sanbud Długie – Remix Niebieszczany 3-2 (3-1)
Bramki: Filar 3 (12, 34, 45+1) – Prenkiewicz (14-samobójcza), D. Grzyb (78).

Szarotka Nowosielce – Orzeł Bażanówka 2-3 (1-1)
Bramki: Gac (43), Węgrzyn (58) – Pawiak (27), P. Kruczek (63), Sabat (86).

Victoria Pakosówka – LKS Płowce/Stróże Małe 0-3 (0-2)
Bramki: Pańko 2 (9, 20), Pietranowicz (80).

Górnik Strachocina – Bieszczady Jankowce 4-0 (0-0)
Bramki: B. Daszyk 2 (48, 54-karny), Romerowicz 2 (51, 64).

Bukowianka Bukowsko – Nelson Polańczyk 2-2 (0-1)
Bramki: Zarzyka (49), Szalajko (84).

SIATKÓWKA

I Liga Podkarpacka

Maszyna TSV nie do zatrzymania!

Mimo wygranej do zera mecz w Tarnobrzegu okazał się zacięty, dość powiedzieć, że w przekroju całego spotkania nasi zawodnicy zdobyli zaledwie 7 małych punktów więcej od gospodarzy. Pierwszą partię drużyna TSV rozstrzygnęła minimalną różnicą, w dwóch kolejnych pokonując rywali trzema punktami. Decydujące okazały się końcówki setów, w których goście zachowali więcej zimnej krwi. W trzeciej partii skutecznie atakował Piotr Zieliński, który po powrocie do klubu prezentuje się coraz lepiej.

Siatkarze TSV umocnili się na 2. miejscu w tabeli i mają coraz mniejszą stratę do Kępy. Dystans zapewne wzrośnie po najbliższej kolejce, w której nasz zespół pauzuje. Potem to samo czeka jednak rywali, więc wszystko się wyrówna. Kolejny mecz sanoczanie mają zagrać 21 listopada, podejmując we własnej hali SPS Pruchnik, z którym w poprzednim sezonie toczyli bój o awans do I Ligi Podkarpackiej.

SIARKA TARNOBRZEG – AZS UP TSV SANOK 0:3 (-23, -22, -22)

AZS UP TSV: Sokołowski, Zieliński, Damian Bodziak, Gorzkowski, Kondrat, Pajęcki (libero) oraz Stareńczak, Florek, Mandzelowski i Dziadosz (libero).

Zespół Macieja Wiśniowskiego na coraz wyższych obrotach – czwarte z rzędu zwycięstwo bez straty seta, umocniona pozycja wicelidera i coraz mniejsza strata do prowadzącej Kępy Dębica. Tak trzymać!



Siatkarze AZS UP TSV rozkręcają się z meczu na mecz, bez straty seta odprawiając kolejnych rywali

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Dwa zwycięstwa juniorek młodszych, jedno młodzików



Kadr z meczu juniorek młodszych Sanoczanki z Sanem Jarosław

Tym razem więcej meczów rozegrały siatkarki Sanoczanki, a na wyróżnienie zasługuje zwłaszcza forma pierwszej drużyny juniorek młodszych. Podczas turnieju we własnej hali zawodniczki Ryszarda Karaczkowskiego odniosły dwa zwycięstwa bez straty seta, pokonując UKS 15 Przemyśl i San-Pajdę Jarosław. Zapunktowali też młodzicy TSV, lepsi od AOZ Rzeszów.

Juniorki

Karpaty Krosno – Sanoczanka Sanok 3:1 (18, 12, -15, 17)

Juniorki młodsze

Sanoczanka II Sanok – UKS 15 Przemyśl 0:2 (-11, -18)

Sanoczanka I Sanok – UKS 15 Przemyśl 2:0 (7, 14)

Sanoczanka I Sanok – SAN-Pajda Jarosław 2:0 (22, 18)

Sanoczanka II Sanok – SAN-Pajda Jarosław 0:2 (-9, -7)

Młodzicy

AOZ Rzeszów – TSV Sanok 1:2 (-23, 13, -13)

Wisłok Strzyżów – TSV Sanok 2:0 (17, 20)

TENIS STOŁOWY

IV Liga Krośnieńska

Burza za mocna

BURZA ROGI – SKT ILO WIKI II SANOK 10:6
SKT: Morawski 2,5, Wojciechowski 2, Pytlowany 1,5, Piróg.

Drugi zespół pingpongistów SKT wciąż bez zwycięstwa, bo po dwóch remisach przyszła pierwsza porażka.

Mecz w Rogach toczył się pod dyktando rywali, którzy dwie pierwsze serie pojedynków singlowych wygrali po 3:1, a że deble wyszły na remis, to przed trzecim rzutem gier pojedynczych Burza dość bezpiecznie prowadziła 7:3. Po kolejnych potyczkach przeciwnik utrzymał cztero-

punktowy dystans, więc już tylko komplet zwycięstw mógł uchronić SKT od porażki. Nic takiego jednak nie nastąpiło, bo wygrał jeszcze tylko najsukcesywniejszy w naszej drużynie Marcin Morawski, zdobywca 2,5 punktu. Pozostałe dołożyli Robert Wojciechowski i Piotr Pytlowany.

Liga Sanocka

Walka wciąż trwa

Kolejne turnieje w Szkole Podstawowej nr 3 i Sokole wygrali odpowiednio Bogdan Szalankiewicz i Bolesław Bartkowski. Za pierwszym razem walczyła też grupa B, w której najlepszy był Janusz Stępkowski.

Zawody w „Trójce” zakończyły się zwycięstwem Szalankiewicza, który wyprzedził Pawła Motykę i Mateusza Capika. Natomiast w grupie B zwyciężył Stępkowski, a kolejne miejsca zajęli Radosław Fal i Czesław Terefinko.

Cztery dni później uczestnicy rozgrywek spotkali się w Sokole. Tym razem 1. miejsce przypadło Bartkowskiemu, który w decydującym meczu pokonał 3:2 Szalankiewicza. Na miejscu 3. uplasował się Terefinko.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

ŁYŻWIARSTWO SZYBKE

Niepodległościowe wyścigi

Na torze w Tomaszowie Mazowieckim rozegrano zawody pod nazwą „Arena dla Niepodległej”. Nieźle poszło panczenistom Górnika – wielobojowe zwycięstwa odnieśli Julita Krawiec, Szymon Hostyński i Oskar Podczerwiński oraz weteran Krzysztof Husak.

Najlepiej wypadł Hostyński, bezkonkurencyjny w kategorii C1. Podopieczny Marka Drwięgi zajmował 1. miejsca w wyścigach na 500 metrów (czasy: 41,30, 41,55 i 41,74) oraz 1000 m (1.23,30). Niewiele gorszą „statystykę” miała Krawiec, której tylko jednego zwycięstwa zabrakło do kompletu wygranych w kat. D1. Rozpoczęła od 2. pozycji w pierwszym biegu na 5000 m (46,86), ale trzy kolejne starty na tym dystansie padły już jej łupem (46,69, 46,74 i 46,63).

O komplecie można mówić też w przypadku Husaka, który zdominował kat. Masters, wygrywając na 500 m (43,94), 1000 m (1.27,98) i 1500 m (2.16,28). Tyle tylko, że wystartował też na 5000 m w łącznej kat. Młodzieżowiec i Masters, gdzie była 2. lokata (8.34,86). Jeżeli natomiast chodzi o Podczerwińskiego, to jego kat. B1 miała symboliczną obsadę, więc zwycięstwa we wszystkich biegach były niemal automatyczne. Dystanse i czasy: 500 m – 44,19, 1500 m – 2.22,27, 1000 m – 1.30,53, 3000 m – 5.04,25.

E1: 7. Oliwia Dydek (m.in. 4. i 5. na 100 m oraz 4. na 500 m).

D1: 1. Julita Krawiec (trzy razy 1. i raz 2. na 500 m). Startowały jeszcze Maja Pytlowany, Emilia Zajac i Aleksandra Lip.

D2: 6. Jagoda Kopczak (5. i trzy razy 6. na 500 m). W drugim biegu 10. był Maja Rysz.

C1: 1. Szymon Hostyński (trzy razy 1. na 500 m i raz na 1000 m), 5. Patryk Kudła (5. i dwa razy 6. na 500 m oraz 6. na 1000 m), 6. Przemysław Zajac (6., 7. i 8. na 500 m oraz 7. na 1000 m), 7. Mikołaj Stabryła (trzy razy 7. na 500 m oraz 8. na 1000 m).

C2: 3. Maja Wiejowska (dwa razy 3. i 4. na 500 m, 3. na 1000 m).

B1: 1. Oskar Podczerwiński (1. na 500, 1000, 1500 i 3000 m).

B2: 3. Martyna Gontek (3. na 500, 1000, 1500 i 3000 m).

B2: 2. Tomasz Gontek (2. na 1500 i 3000 m, 3. na 500 i 1000 m).

A1: 2. Julia Kalityńska (2. na 500, 1000, 1500 i 3000 m).

Masters: 1. Krzysztof Husak (1. na 500, 1000 i 1500 m).

Młodzieżowiec i Masters, 5000 m: 2. Husak.



Szymon Hostyński na najwyższym stopniu podium kategorii C1

PIŁKA NOŻNA

Szósty plac akademików

Drużyna orlików młodszych Akademii Piłkarskiej Wiki zajęła 6. miejsce na mocno obsadzonym Turnieju Profbud Arena Cup, który rozegrany został w Krośnie.

Do rywalizacji przystąpiło blisko 20 zespołów. W fazie grupowej podopieczni Pawła Kalityńskiego rozegrali trzy mecze, zajmując 2. pozycję. Później

drużyny z tych lokat we wszystkich grupach walczyły o 4. miejsce i ostatecznie akademikom przyszło uznać wyższość GKS-u Tychy i Stali Rzeszów.

Mecze grupowe:

AP WIKI SANOK – TEAM PRZECŁAW 3-1

Bramki: Subik 2, Małek.

AP WIKI SANOK – BENIAMINEK KROSNO 2-4

Bramki: Subik, Cichecki.

AP WIKI SANOK – ORLIK PRZEMYŚL 2-0

Bramki: Małek, Łuszczyszyn.

AP WIKI SANOK – LPFA NOWA DĘBA 6-0

Bramki: Małek 2, Górnik 2, Cichecki 2.

AP WIKI SANOK – GS ACADEMY JASŁO 3-5

Bramki: Cichecki 2, Małek.

Mecze o 4. miejsce:

AP WIKI SANOK – GKS TYCHY 1-5

Bramki: Cichecki.

AP WIKI SANOK – STAL RZESZÓW 0-6

